Nr. 83.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiolamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Środa, 10 kwietnia 1889

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 26. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strasburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Mensenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 9 kwietnia.

Śledztwo przeciw Boulangerowi.

Od chwili, w której parlament francuski zatwierdził wniosek rządowy o wytoczenie śledztwa Boulangerowi przed forum senatu, stało się kwestyą pierwszorzędnéj wagi — w jakiéj formie odbywać się będzie sama śledcza procedura. Według wczorajszych depesz z Paryża, parlament na wniosek prezydenta ministrów p. Tirarda w dniu wczorajszym obradować miał nad projektem (przedyskutowanym już zresztą przez sam senat) tyczącym się właśnie tego poszczególnego punktu. Projekt ten w sprawie formy procedury śledczéj zyskał téż już sankcyą komisyi parlamentu „ad hoc" wybranéj — a sprawozdawca komisyi p. Camescasse wczoraj doniósł członkom Izby o wygotowaniu odnośnego referatu. Mimo donagań się członków prawicy, aby p. Camescasse referat swój odczytał, zapadła uchwała, aby miasto tego niezwłocznie oddano go do druku.

Jakkolwiekbądź wypadnie debata dzisiejsza parlamentu nad formą procedury — niewątpliwą przecież jest rzeczą, że projekt ów przedyskutowany przez senat a zatwierdzony przez komisyą Izby służyć będzie w najgłówniejszym zarysie za podstawę do przebiegu śledztwa. W sferach politycznych Paryża ogólnie objawiano życzenie, aby projekt nasamprzód otrzymał siłę prawną — ponieważ już sama konstytucya przepisuje, że wszelkie śledcze procedury winny być normowane na mocy ustawy. To téż postanowiła prawica senatu (według wczorajszego urzędowego telegramu) nie brać udziału w pracach śledczych, zanim parlament nie poweźmie prawodawczéj uchwały w sprawie procedury. Taż sama kwestya została zresztą poruszoną także i na wczorajszém posiedzeniu senatu.

Nasamprzód słów kilka co do samego przebiegu tego posiedzenia. Prezydent senatu p. Leroyer odczytał dekret rządu, mianujący senat trybunałem orzekającym w sprawie zamachów na bezpieczeństwo państwa, jako i innych łączących się z tém czynów, popełnionych przez Boulangera i jego wspólników. Dekret już na piątek wyznacza pierwsze posiedzenie trybunału śledczego. — Członek prawicy senatu, p. Leon Rénault wystąpił z interpelacyą co do powodów, które nakłoniły rząd do ważnego dekretu. — W imieniu rządu odpowiedział prezydent ministrów p. Tirard, że nie myśli odpowiadać na tego rodzaju interpelacye. — Senator Michelin zażądał odroczenia powyższéj interpelacyi na jeden miesiąc, a mimo protestacyi p. Rénaulta wobec błędnego postępowania rządu, senat zatwierdził wniosek p. Michelina. — P. Buffet godzi się na utworzenie trybunału z członków senatu — ale żąda właśnie tego, aby procedura śledcza nasamprzód unormowaną została na mocy poszczególnéj ustawy.

W odpowiedzi na wniosek ten oświadcza minister sprawiedliwości p. Thévenet — że owa kwestya uregulowania procedury śledczéj nie może żadną miarą powstrzymać wykonania dekretu rządowego, tyczącego się samego ukonstytuowania się śledczego trybunału. Senat 177 głosami przeciw 72 zastósował się téż do orzeczenia ministra sprawiedliwości, oddalając wniosek p. Buffeta.

Wracając teraz do treści samego projektu procedury śledczéj, to senat (którego żaden członek bez ważnych powodów nie może się wymówić od wzięcia udziału w pracach śledztwa) w następny sposób zorganizować się ma dla trybunalskich swych funkcyi:

Prezydent rzeczypospolitéj mianuje z członków trybunału kasacyjnego urzędnika sprawującego urząd naczelnego prokuratora — a któremu do pomocy dodanymi są kilku członków z téjże saméj kategoryi urzędników. Naczelny sekretarz prezydium senatu wykonuje funkcye pisarza trybunalskiego, w których pomagać mu winno kilku urzędników mianowanych z poręki prezydenta senatu. Zapozwy doręczane być mają przez zwykłych woźnych sądowych a porządek w terminach publicznych utrzymywać będą woźni senatu.

Senat sam rozstrzyga co do téj kwestyi, gdzie zamierza odbywać posiedzenia. Na pierwszém publicznem posiedzeniu odczytanym zostaje dekret, mocą którego senat konstytuuje się jako naczelny trybunał — a następnie naczelny prokurator ogłasza wniosek o oskarżenie.

Następnie na podstawie sporządzonych list przedsięwziętemi zostają wybory komisyi poszczególnéj, złożonéj z dziewięciu senatorów; komisya ta wydaje opinią w sprawie wniosku o oskarżenie.

Przewodniczący komisyi sprawuje urząd sędziego śledczego — ma prawo wydawania mandatów aresztowania — natomiast wolno mu zarządzać chwilowe wypuszczenie na wolność tylko za zgodą członków komisyi.

Skoro sędzia śledczy ukończy wszelkie czynności wstępnego śledztwa, przeseła zamknięte odnośne akta naczelnemu prokuratorowi i równocześnie wzywa obżałowanych, aby wybrali sobie obrońców. Akta wstępnego śledztwa przez trzy doby wyłożone zostają w biurze pisarza trybunalskiego, aby obżałowany lub obrońca mógł się z nich dostatecznie poinformować.

Po upływie tych dni trzech komisya dziewięciu członków konstytuuje się jako Izba oskarżeń, wydaje ostateczną opinią, wymienia dowody i charakteryzuje same przestępstwa — a następnie stanowi w kwestyi przyaresztowania obżałowanych.

Teraz wkracza naczelny prokurator redagując nasamprzód akt oskarżenia, który obżałowanym musi zostać dostawiony na trzy dni przed terminem publicznym, wraz ze zapozwem w zwykłém ich mieszkaniu. Postępowanie trybunału jest publicznem. Przewodniczy w posiedzeniach sam prezydent senatu — a przed każdém posiedzeniem sprawdza się obecność wszystkich senatorów przez wywoływanie nazwisk. Przy ferowaniu wyroku mogą wziąść udział jedynie tylko ci senatorzy, którzy uczestniczyli we wszystkich posiedzeniach trybunału; jeżeli obrońcy nie zgodzą się na to, natenczas i dziewięciu członkom dawniejszéj komisyi nie wolno brać udziału w dyskusyi wyrokowéj.

Po wysłuchaniu świadków, uzasadnieniu oskarzenia przez prokuratoryą, mowach obrońców i ostatecznem przemówieniu samegó oskarżonego, publiczna debata zostaje zamkniętą. Wotum w kwestyi winy a następnie i wymiaru kary oddanem zostaje głośno, przy kolejnem odczytywaniu nazwisk wotujących senatorów.

Przy ferowaniu wyroku rozstrzyga absolutna większość uprawnionych do wotowania. Wyrok odczytanym zostaje na publicznem posiedzeniu a następnie dostawionym oskarzonemu wraz z wyszczególnieniem motywów. Przeciw wyrokowi nie ma apelacyi.

Jeżeli Boulanger nie stawi się przed forum senatu, natenczas nastąpi ogłoszenie wyroku zaocznego.

Jeżeli zaś następnie stawi się, lub zostanie przyaresztowanym, zanim jeszcze nastąpi przedawnienie kary, natenczas pierwszy wyrok zostaje skasowanym, a senat na nowo musi rozpocząć postępowanie śledcze. Jeżeli więc eksjenerał powróci dopiéro krótko przed ogólnemi wyborami, natenczas skutki pierwszego wyroku nie będą już istnieć — nie będzie miała znaczenia np. i utrata możliwa praw honorowych, a wybór jego do Izby będzie ratyfikowanym. To téż w ten sposób śledztwo chybia właściwie najgłówniejszego celu. Boulanger będzie znów punktem odśrodkowym wyborczego ruchu, a proklamacye wydane w jego imieniu będą nienaruszalne, jeżeli nie będą się sprzeciwiać zapowiadanemu od dawna nowemu wyborczemu regulaminowi.

Telegramy.

Londyn, 8 kwietnia. Parlament zatwierdził pierwsze czytanie bilu o wzmocnieniu floty wojennéj.

Londyn, 9 kwietnia. W parlamencie stawił p. Robertson następne cztery bilowe wnioski: zaprowadzenia administracyi miejscowej w Szkocyi — utworzenia rad hrabstwowych z reprezentantów wybieranych co trzy lata we wyborach ludowych — udzielenia kobietom prawa wybierania — zużycia nadwyżki podatkowéj w sumie 170,000 funtów szterlingów na zaprowadzenie bezpłatnéj nauki.

Luksemburg, 8 kwietnia. W Izbie deputowanych odczytał minister p. Eyschen orędzie księcia Adolfa nasawskiego, w którém tenże oświadcza się z gotowością objęcia rejencyi zgodnie z przepisami konstytucyi i praw domowych. Izba postanowiła zejść się w sekcyach dla zbadania akt istniejących w tej materyi.

Luksemburg, 8 kwietnia. Przy przedłożeniu akt w sekcyach oświadczył minister, że radcom korony bolesnem było wykonanie spadłego na nich obowiązku. W publicznem życiu przecież rządzić się można jedynie tylko względami na prawa i dobro publiczne.

Luksemburg, 8 kwietnia. Izba o 4-téj po południu na nowo rozpoczęła posiedzenie. Przewodniczący odczytał oświadczenie Izby, stwierdzające niezdolność do rządów króla holenderskiego, konieczność ustanowienia rejencyi, prawa do sprawowania rejencyi przysługujące księciu nasawskiemu i gotowość członków Izby do odebrania od niego konstytucyjnéj przysięgi. Po jednogłośnem zatwierdzeniu powyższego oświadczenia przewodniczący w imieniu Izby odczytuje oświadczenie wyrażające ubolewanie jéj nad koniecznością podjętych kroków ku ustanowieniu rejencyi. Minister pan Eyschen doniósł deputowanym, że ks. nasawski w czwartek złożyć pragnie konstytucyjną przysięgę. Izba zbierze się więc na nowo w czwartek.

Wiedeń. 8 kwietnia. Parlament zatwierdził dziś ustawę, mocą któréj Fiume i Tryest aż do dnia 1 lipca 1891 roku pozostają wolnemi portami. Minister handlu zapowiedział przedłożenie regulaminu, tyczącego się wcielenia tych portów do terytoryum celnego na przyszłą jesień.

Izba panów zatwierdziła nową ustawę obronną w drugiém i trzeciém czytaniu wraz ze zmianami poczynionemi w sejmie węgierskim.

Wiedeń, 8 kwietnia. „Polit. Korr." donosi z Biarogrodu, że poseł rumuński Vacarescu wczoraj doręczył odpowiedź króla Karola na notyfikacyą o wstąpieniu na tron króla Aleksandra, zawierającą życzenie zachowania jak najlepszych ze Serbią stósunków.

Peszt, 9 kwietnia. P. Tisza przedłożył wczoraj sejmowi ustawę o prohibicyi zagranicznych losów, przyzwalającą tylko na kurs tych losonych obligacyi, które jeszcze przed przeprowadzeniem ustawy zostały zanotowane na giełdzie pesztańskiéj i stemplowane.

Petersburg, 8 kwietnia. Upaństwowienie transkaspijskiéj kolei żelaznéj ma być już podobno rzeczą ostatecznie postanowioną.

Bukareszt, 9 kwietnia. Nowy gabinet ma zostać stworzony z pierwiastków staréj połączonéj opozycyi, z wyjątkiem junimistów. Wstąpić do niego mają pp. Catargi (jako przewodniczący), Bratiano i Wernesco. P. Manos Bahostary nie chce pracować w ministerstwie wspólnie z p. Wernesco, a ztąd wynikają trudności w utworzeniu nowego gabinetu.

Berlin, 9 kwietnia. Dr. v. Lauer umarł dziś w nocy.

Paryż, 9 kwietnia. „République française" wskazuje na pp. Dillon, Rochefort, jen. Dubarail, Laguerre jako na współwinowajców Boulangera — na nich się ma ściągać dekret śledztwa. — „Autorité" donosi, że do projektu procedury śledztwa podano już 248 poprawek. Chodzi o ryczałtowe usunięcie poprawek tych przed zawotowaniem ustawy o procedurze.

* *Na sejmik powiatowy,* mający się odbyć w Gnieźnie dnia 17 kwietnia o godzinie 11 zrana na sali hotelu Europejskiego stanąć winni wszyscy mający do tego prawo, albo osobiście, albo przesłać swe pełnomocnictwo zawczasu. Na godzinę przed rozpoczęciem Sejmiku porozumienie się nad sprawami będącemi na porządku dziennym nastąpi w lokalu zwykłych naszych zebrań.

* *Do „Germanii"* donoszą z Poznania, że nauczyciel gimnazyalny Rhode z Neuwied został istotnie definitywnie mianowany inspektorem powiatowym w Pleszewie. „Staatsanzeiger" dotąd nie ogłosił téj nominacyi.

Demokracya socyalna

znajduje się chwilowo w Niemczech w dziwném położeniu. Z jednéj strony uczyniono jéj ogromne ustępstwo przez zabezpieczenie na starość i w razie niezdatności do pracy, mianowicie przez dodatek państwowy do tego zabezpieczenia, — z drugiéj chciano by przez obostrzenie kodeksu karnego, lub przez przeniesienie zasadniczych przepisów ustawy socyalistycznéj do powszechnego prawa, bardziéj jeszcze ścieśnić swobodę stronnictwa socyalno-demokratycznego, aniżeli dotychczas.

Późniejszemu historykowi dziwną się wyda ta metoda walki przeciwko socyalnéj demokracyi; spodziewanych owoców dotąd ona nie wydała. Demokraci socyalni przyjmują państwową reformę socyalną jedynie jako drobną odpłatę, i żądają zupełnego przyznania się do socyalistycznych zasad, a co się tyczy zwalczenia ich za pomocą ustaw wyjątkowych, to niedawno dopiero jeden z ich przywódzców w parlamencie oświadczył, że dla nich zupełnie obojętną jest rzeczą, czy ich ktoś piecze za pomocą ustawy wyjątkowéj, czy smaży za pomocą prawa powszechnego. W socyalno-demokratycznéj partyi powstał taki wróg obecnego porządku państwowego i społecznego, którego dotąd ani przez państwowe reformy socyalne ugłaskać, ani przez ustawy wyjątkowe zwalczyć nie było można. Nie bez interesu téż zapewne będzie poznać nieco bliżéj siłę tego nieprzyjaciela.

Od r. 1871 do 1877 i od r. 1881 aż do dnia dzisiejszego wzrastała bezustannie liczba socyalno-demokratycznych wyborców przy wyborach do parlamentu. Oddano przy wyborach do parlamentu głosów socyalno-demokratycznych: w roku 1871: 101,927; 1874: 351,670; 1877: 493,288; 1878: 437,158; 1881: 311,961; 1884: 549,990 i 1887: 763,128. Obniżka o 56,000 głosów przy wyborach z roku 1878 wydaje się mało znaczącą, gdy się rozważy, że właśnie przy tych wyborach wydano powszechnie hasło: Przeciwko socyalnéj demokracyi, i że je poprzedziły zamachy i rozwiązanie parlamentu. Daleko znaczniejsza obniżka o dalsze 125,000 głosów przy wyborach w roku 1881 tłómaczy się, pominąwszy zupełnie słaby udział w wyborach, następstwami, jakie musiało koniecznie za sobą pociągnąć nie tylko wywołane ustawą socyalistyczną rozbicie zewnętrznéj organizacyi stronnictwa, lecz także równocześnie powstałe walki wewnętrzne. Już w roku 1884, gdy demokracya socyalna „zastósowała się" już do ustawy wyjątkowéj, straty zostały znowu wyrównane i najwyższa cyfra stronników z czasów przed ustawą wyjątkową przewyższoną; przy równym udziale w wyborach, jak w roku 1877 wzrósł procent socyalno-demokratycznych głosów z 9,1 na 9,7, aby przy wyborach lutowych 1887, przy absolutnym przyroście głosów o 213,138 wzrość do 10,1. Ten ciągły, w żadném innem stronnictwie nie zachodzący przyrost socyalno-demokratycznego stronnictwa jest najwybitniejszém znamieniem całéj statystyki wyborczéj. Reprezentacya stronnictwa w parlamencie jest tylko niedokładném odbiciem tego stanu rzeczy. Podczas kiedy w innych stronnictwach suma oddanych na nie głosów stoi zwykle w jakim takim stałym stósunku do liczby ich mandatów, widzimy u socyalnych demokratów ten dziwny objaw, że np. w roku 1878 na 437,158 głosów przypadało tylko 9, natomiast w roku 1881 na tylko 311,961 głosów 12 deputowanych. W roku 1884 wzrosła liczba głosów z 311,961 do 549,990, liczba deputowanych podwoiła się, wzrosła z 12 do 24; w roku 1887 wzrosła liczba głosów o 213,138, to jest o całe 39 prc., a liczba deputowanych spadła z 25 na 11, a więc więcéj, aniżeli o połowę. W stósunku socyalno-demokratycznych głosów do ogólnéj liczby oddanych w ogóle ważnych głosów powinno było stronnictwo to już w roku 1881 mieć nie mniej jak 36 deputowanych, 1884: 38, 1887 nawet 40. Na kandydatów niemieckiego stronnictwa rzeszy np. głosowało w r. 1887: 736,389 wyborców (a więc około 27,000 mniej, aniżeli na socyalno-demokratycznych); wybrano zaś z tego stronnictwa 41 posłów.

Przy najbliższych wyborach do parlamentu spodziewają się socyalni demokraci „co najmniej" miliona głosów. W odezwie wydanej krótko po zwołaniu parlamentu przez socyalno-demokratyczną frakcyą w parlamencie, która obecnie tworzy najwyższą władzę stronnictwa, wypowiedziano tę nadzieję wyraźnie i dodano: „położenie jest dla nas korzystne, jak nigdy dotąd." Pewność zwycięztwa okazują socyalni-demokraci także i w swych występach w parlamencie, gdzie powołując się na oświadczenie księcia Bismarcka z roku 1884 stwierdzają, że tylko *obawa* przed demokracyą socyalną wywołała państwową reformę społeczną. Każde dotychczasowe wybory uzupełniające do parlamentu wykazały wcale znaczny przyrost głosów socyalno-demokratycznych, tak że zapowiedziany powyżéj milion nie jest bynajmniéj pustą przechwałką. Czyż rząd zdoła długo utrzymać ustawę wyjątkową przeciwko tak potężnemu stronnictwu, które nadto rozszerza się coraz bardziéj po wsiach?

Walny zjazd katolików Austryi.

Komitet, zajmujący się urządzeniem drugiego zjazdu katolików monarchii, ogłosił już termin zjazdu, podał warunki udziału w nim i porządek jego czynności. Oto odnośne pisma:

Do katolików w Austryi!

Drugi powszechny wiec katolików z całéj monarchii, który wedle naszego zawiadomienia z dnia 15 listopada 1888 odroczony został, odbędzie się w Wiedniu w dniach od 29 kwietnia do 2 maja.

Zapraszamy ogół do licznego udziału w tym katolickim zjeździe i żywimy wesołą nadzieję, że wszystkie królestwa i kraje naszéj wielkiéj wspólnéj ojczyzny Austryi będą na nim zastąpione; współdziałaniem swém, odpowiadającém ważności przedmiotów obrad, doprowadzą rozprawy do pomyślnego rezultatu, a hasło ukochanego naszego monarchy: „Viribus unitis" urzeczywistnią w sposób godny katolickiéj sprawy.

Poniżéj ogłaszamy warunki uczestnictwa w wiecu katolików i porządek czynności.

Wiedeń, uroczystość św. Józefa 1889.

Hr. Antoni Pergen,
przewodniczący.

(Następują podpisy 41 członków komitetowych).

Warunki uczestnictwa w drugim powszechnym zjeździe katolików z całéj monarchii.

1) Zgłoszenia uczestnictwa wystósować należy do przewodniczącego podsekcyi dla wydawania biletów dr. Szymona Hagenauer'a w Wiedniu, przyszła dzielnica, Wollzeile l. 3, i to najpóźniéj do 20 kwietnia b. r.

2) Każdy z uczestników przyczyni się do kosztów wiecu i druku sprawozdania z obrad, które każdemu po wyjściu nadesłaném zostanie, kwotą 3 złr. w. a.; dobrowolne wyższe datki, przez wzgląd na wielkie wydatki z urządzeniem wiecu połączone, przyjęte będą z podzięką.

3) Zajmujący się urządzeniem wiecu życzą sobie prawdziwie powszechnego udziału w nim wszystkich warstw ludności i ze wszystkich królestw i krajów monarchii, także i udziału osobistości, które dopiero przy téj sposobności chcą czynnie wystąpić na katolickiéj arenie; z drugiéj jednak strony — przez wzgląd na rozmiary lokalu, na zgromadzenie wybranego, zobowiązani są nie wydawać rozporządzalnych biletów tym, którzy dla sprawy zupełnie są obojętnymi.

Upraszа się zatem, aby ci ze zgłaszających się, którzy przygotowawczemu komitetowi ani osobiście, ani przez swój zawód lub stanowisko (np. kapłan) nie są znanymi, nadesłali polecenie jednej z tych osobistości, albo powołali się na takową, albo téż zresztą jakąś wskazówkę dali, iż interesują się katolickim ruchem i łączą się z nim.

4) O ile zapas wystarczy, otrzymają zgłaszający się karty wstępu, opiewające na ich nazwisko, a zaopatrzone dokładnym rozkładem godzin na wiecu i innemi potrzebnemi datami. Karty te zaświadczają o przypuszczeniu do uczestnictwa w wiecu i uprawniają w granicach porządku wiecowego do udziału we wszystkich zgromadzeniach i rozprawach tak w przygotowawczych sekcyach jak i w uchwalających pełnych zgromadzeniach; tak na wstępnem posiedzeniu, zajmującém się ukonstytuowaniem, jak i na uroczystych zebraniach, a przeto nosić je trzeba zawsze przy sobie.

Wydawanym będzie jeden tylko rodzaj nienumerowanych kart, posiadającym je dostępnemi będą wszystkie części domu w miarę wolnego miejsca, z wyjątkiem małej tylko części, zostawionej dla Książąt Kościoła, honorowych gości, referentów i mówców.

5) Jeżeli możebnem będzie, wydawane będą po upływie terminu dla zgłoszeń do uczestnictwa wyznaczonego, na uroczyste zebrania karty dla pań i dla nieuczestników, za które nie ma wskazanego datku; i te karty są także imienne i wydawane będą w biurze dla kart, gdzie odnośne zgłoszenia warunkowo przyjmowane będą. Stanowcze postanowienie co do ich wydawania ogłoszonem będzie w właściwym czasie.

6) Po konkluzyjnem posiedzeniu w dniu 2 maja odbędzie się pożegnalna uczta, udział w niej niestety z powodu szczupłości miejsca bardzo ograniczonym być musi; cena nakrycia bez wina wynosi 3 złr.

7) W razie przeszkód, któreby po zgłoszeniu zaszły, uprasza się zawiadomić o tém natychmiast, i kartę wstępu, ewentualnie kolejową legitymacyą, zwrócić, aby innym, których zgłoszenia nie były dotąd uwzględnione, umożebnić udział; dopóki ta zamiana może mieć znaczenie, zwróconą zostanie wpłata bezwarunkowo, później nie mogłoby to oczywiście nastąpić.

8) Komitet zaradził, aby uczestnicy, nie obeznani z miejscowemi stósunkami, otrzymywali zaraz po przybyciu do Wiednia wskazówki o hotelach, zalecających się tak wygodną komunikacyą z miejscem zgromadzenia (Musikvereinssäle), jak i umiarkowanemi cenami za mieszkanie w nich. W tym celu wyłożonym będzie począwszy od 25 kwietnia tak w kancelaryi katolickiéj resursy (Stadt, Annagasse 9), jak i w biurze wydawnictwa kart (Stadt, Wollzeile 3) spis pokoi, stojących do rozporządzenia w tychże hotelach.

Komitet jednak nie bierze w tej mierze na siebie odpowiedzialności, nie może téż przyjmować poruczeń, odnoszących się do zamówienia lub najmu pokoju.

(Dokończenie nastąpi.)

Od komisyi redakcyjnéj
Koła posel. polskiego w Wiedniu.

W dniu 3 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbyło Koło poselskie polskie posiedzenie. P. Czartoryski przedłożył petycyą miasteczka Wilanowice, popartą przez okoliczne obszary dworskie i gminy, o utworzenie sądu powiatowego w Wilanowicach. Koło odstąpiło tę petycyą p. Madeyskiemu, jako czł. praw. komisyi Koła.

P. Bobrzyński w obec błędnych twierdzeń, rozszerzanych w dziennikach, podnosi na podstawie statutów i tradycyi Koła polskiego, że żaden członek Koła, przemawiający w Izbie, nie powinien przemawiać we własném imieniu; stwierdza następnie, że mowę swoją w kwestyi szkólnéj wygłosił na podstawie wyraźnego upoważnienia i w kierunku przez Koło wskazanym. W końcu przedstawia główne myśli swego zamierzonego przemówienia w Izbie w kwestyi sądownictwa.

Prezes Koła poseł Jaworski oraz posłowie Chrzanowski, Abrahamowicz i Piniński przemawiają w myśl p. Bobrzyńskiego.

Na porządek dzienny stawia przewodniczący p. Jaworski przedłożenie rządowe w sprawie uwolnienia od opłat i stempli wszelkich aktów dotyczących wykupna prawa propinacyi w Galicyi.

Prezes p. Jaworski przedstawia, że przedmiotem obrad i postanowień Koła jest ustawa o uwolnieniu od opłat i stempli aktów wynikających z przeprowadzenia uchwalonéj już przez sejm ustawy o wykupnie prawa propinacyi i tu nie ma już dyskusyi nad tą uchwaloną prawomocnie ustawą, jak tego żądał poseł Gniewosz.

P. Gniewosz, jako referent komisyi w Izbie, przedstawia swoje zapatrywania o saméj ustawie propinacyjnéj, niezgodne z uchwałą sejmową. Nie chcąc, aby ustawa o wykupnie prawa propinacyi przyszła do skutku, jako referent ustawy o uwolnieniu od należytości i stempli aktów propinacyjnych, od czego sejm uczynił zależném wejście w życie ustawy o wykupnie prawa propinacyjnego, postawiłby wniosek przejścia do porządku dziennego nad rządowym projektem ustawy uwalniającéj od opłaty stempli obligacyi pożyczki krajowéj i wszelkie akta złączone ze sprawą wykupu prawa propinacyi.

P. Piniński stawia wniosek: „W uznaniu zupełnéj solidarności z sejmem krajowym oświadcza się Koło polskie za przedłożeniem rządowém i uwolnieniem od należytości odnoszących się do ustawy propinacyjnéj i żąda od referenta, członka Koła polskiego, ażeby postawił i motywował wniosek na przyjęcie wspomnianego przedłożenia rządowego.

Poseł Chrzanowski wykazał ważność zasady solidarności posłów polskich w Radzie Państwa z sejmem krajów; p. Gniewosz zaś jeżeli nie zgadza się z ustawą przez Sejm uchwaloną, powinien złożyć referat. Po wywodzie p. Onyszkiewicza, który wykazał niestósowność i szkodliwość łączności obrad w tym wypadku, Koło odrzuca wniosek łączności postawiony przez posła Cieńskiego.

Po przemówieniu pp. Jaworskiego, Onyszkiewicza i Hausnera, którzy stoją na gruncie solidarności Koła z sejmem i bronią ustawy przez sejm uchwalonéj, p. Gniewosz oświadcza, iż złoży na ręce przewodniczącego komisyi referat. Poseł Hausner uważa, iż w obec tego oświadczenia p. Gniewosza dalsza dyskusya na razie staje się bezprzedmiotowa i prosi, aby mówcy zapisani wykreślić się zechcieli. Wszyscy dalsi mówcy wykreślili się a p. Piniński cofnął swój wniosek.

Z dalszego porządku dziennego przedstawia p. Biliński sprawę budować się mającéj kolei z Jasła do Rzeszowa. Tak minister handlu jak i wojny przyjęli trasę, prowadzącą z Jasła przez Madorówkę na Frysztak do Rzeszowa. Trasa ta jest wprawdzie o tyle niedobrą, iż kolej będzie musiała pójść przez teren niwelacyjny nad rzeką Jasełką i przez okolicę ulegającą zaspom śnieżnym; że zaś ta trasa jest o 6 kilometrów krótszą, jak trasa na Kotaczyce do Frysztaka, ministerstwo wojny ze względów strategicznych oświadczyło się za trasą na Madorówkę.

Hr. Łoś broni trasy postawionéj i petycyonowanéj przez miasto Kotaczyce i okolicę z następujących powodów:

Trasa na Kotaczyce jest wprawdzie o 4 kilometry dłuższą, może być jednak prowadzoną do Kotaczyc doliną Wisłoki, z Kotaszyc zaś do Frysztaku terenem łatwiejszym, przez co koszta budowy wyrównają kosztom drugiéj, wprawdzie krótszéj, trasy.

Daléj prowadząc tę kolej koło Kotaczyc ułatwi się komunikacya okolicy żyznéj, produkującéj wielką ilość zboża, posiadającéj kilka gorzelni, 2 tartaki parowe, obfitującéj w lasy, we wielką ilość materyałów drzewnych do przewozu wyrabianych, a żadnych innych środków komunikacyjnych nie mającéj. Nakoniec prowadząc kolej z Jasła do Modrzewka, poprowadziłoby się ją paralelnie z koleją państwową, dalsza okolica zostałaby tém samém pozbawioną środka komunikacyjnego, a ta nieby na tém nie skorzystała. Względy strategiczne wpływaćby na tę zmianę nie powinny, bo różnica między temi dwoma trasami jest zbyt małą.

P. Struszkiewicz zauważył, że kwota przez rząd na wybudowanie téj kolei wyznaczona jest zbyt wysoka; rząd ofiaruje na tę budowę 5,500,000, gdy tymczasem prywatni przedsiębiorcy za mało wyżéj jak 3,000,000 wybudować chcieli. Uważa trasę na Kołaczyce za skuteczniejszą; boi się jednak, iż wobec objawionego przez ministra wojny zdania trasa ta się nie utrzyma. Wyraża jednak życzenie, aby budowano oszczędnie, a z pozostałych oszczędności wybudowano linią z Przybówki (pod Frysztakiem) do Krosna, co z łatwością stać by się mogło.

P. Lewakowski August przemawiał za trasą na Madorówkę i za połączeniem Krosna z Przybówką.

P. Rutowski wykazuje, że ze względów ekonomicznych stósowniejszą byłaby koléj z Jasła do Dębicy na Kołaczyce, Brzostek i Pilzno. Jednak z uwagi, że państwo kosztem swoim chce budować koléj strategiczną, należy się zgodzić na proponowaną trasę, domaga się jednak, by przynajmniéj wybudowano ośmiokilometrowe połączenie między Krosnem a Przybówką.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 8 kwietnia.

(55 posiedzenie.)

Parlament posunął się przy dzisiejszych obradach zaledwie o kilka kroków naprzód, gdyż załatwiono się z pięciu paragrafami tylko i to do 29 włącznie. Z szeregu przeciwników obecnego projektu wzięli dr. *Windthorst* i dep. *Rickert* asumpt z dzisiejszych obrad, aby naglić o odroczenie téj kwestyi, ponieważ w najważniejszych punktach ustawy panuje niejasność.

Często już była wzmiánka o braku jedności między konserwatystami a wolnomyślny dep. *Schmidt* powiedział nawet, że coraz to więcéj zdaje się, iż ustawa ta nie przyjdzie do skutku w téj sesyi.

Minister *Bötticher* starał się naturalnie przeciwdziałać przeciw tym upomnieniom i zapatrywaniom i zaznaczył, że gdyby miał najmniejszą nadzieję, że ten projekt do ustawy mógłby się polepszyć przez odraczanie ostatecznego postanowienia, nie namyślałby się ani chwili, ale gdyby się do ustawy przystąpiło po roku lub dwóch napowrót, powtórzyłyby się te same różnice zdań, co dzisiaj; projekt do ustawy jest całkiém dojrzały i niesłusznem jest twierdzenie, że opinia publiczna nie miała czasu nim się zająć.

W obec tego podniósł dr. *Windthorst* tę mianowicie okoliczność, że gdyby dedukcye pana ministra były trafne, i gdyby podzielone zdania znalazły wyjaśnienie, nie powstawałyby ciągle nowe punkta sporne i coraz to inne wątpliwości. Właśnie jednę z najważniejszych części projektu, o obliczeniu renty, oddano znowu komisyi i to oddali ją stronnicy obecnego projektu. Komisya starannie kwestyą tę zbadała, plenum nie uznało jéj za dojrzałą a komisya przy ponownych obradach jeszcze nie zdołała powziąść postanowienia.

Obok tego ogólnego rysu dzisiejszéj dyskusyi należy wspomnieć materyalne uchwały przy § 23b. Paragraf ten mówi o wypłaceniu wkładek zmarłego robotnika wdowie i dzieciom nie mającym lat 15, albo zmarłéj kobiety dzieciom bez ojca niżéj lat 15.

Wolnomyślni żądali, aby zamiast wypłacenia napowrót owych wkładek, dawano rentę, ale nie stawili formalnego wniosku.

Paragraf przyjęto bez zmiany z dodatkiem dep. *Stumma*, aby nie wracać owych wkładek w razie, jeżeli pozostali członkowie pobierają rentę z zabezpieczenia w razie niezdolności do pracy t. j. jeżeli zmarły robotnik miał jakiś nieszczęśliwy przypadek.

§ 26 mówi o stosunku do innych pretensyi i uchwala, że na przepisach prawnych oparte zobowiązania gmin i stowarzyszeń dla ubóstwa, mające na celu wspieranie potrzebujących, nie są objęte ustawą, że jednak pretensya do renty w wysokości udzielonego wsparcia przechodzi na gminę lub stowarzyszenie dla ubóstwa. Paragraf przyjęto bez zmiany.

§ 27 żąda, aby kasy fabryczne i knapszaftowe mogły rentę z zabezpieczeniem na starość lub w razie niezdolności do pracy, któréj udzielają, odliczyć od renty nowéj ustawy.

Dep. *Stötzel* życzył sobie, aby przeciwko rozstrzyganiu tych kas można się odwołać do sądów polubownych. Wniosek ten nie znalazł oddźwięku, wskutek czego wnioskodawca go téż cofnął.

Następnie załatwiono §§ 28 i 29.

Przyszłe posiedzenie jutro o godzinie 11. (Dalszy ciąg obrad w téj saméj materyi).

Z rozpraw Izby poselskiéj.

(52 posiedzenie.)

Berlin, 8 kwietnia.

W sejmie obradowano przy trzeciém czytaniu nad projektem odnoszącym się do przeniesienia policyjnych atrybucyi w powiatach Teltow i t. d. na prezesa policyi w Berlinie.

W imieniu konserwatywnych wniósł deput. *Rauchhaupt* o skreślenie w § 2 zawartych ograniczeń atrybucyi prezesa policyi.

Po krótkiéj dyskusyi odrzucono wniosek Rauchhaupta i przyjęto ustawę bez zmiany podług uchwał zapadłych przy drugiém czytaniu.

Projekta odnoszące się do udziału fabryk przy budowie dróg w prowincyi nadreńskiéj i wybudowanie sądu okręgowego w Kontopp również przyjęto bez zmiany.

Petycyą nassawskiego stowarzyszenia włościańskiego o udzielenie prawa wyszynku producentom wina oddano rządowi pod rozwagę. W podobny sposób załatwiono cały szereg innych petycyi.

Przyszłe posiedzenie we wtorek o godz. 12. (Sprawozdanie rachunkowe — petycye).

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 8 kwietnia.

(Drugie ogólne zebranie katolików monarchii austryackiéj. — Ruch katolicki. — Prasa. — Stowarzyszenia).

(†) Od lat dziesięciu nie dali już katolicy Austryi znaku życia, tém ważniejsze więc jest zebranie, które zapowiedziane na 29 b. m., ma trwać do 2 maja. Zaproszenia rozesłano już w marcu, podpisał w imieniu komitetu urządzającego hr. Pergen, znany przywódzca pielgrzymki austryackiéj w zeszłym roku do Rzymu. Na przewodniczącego, który dopiero obranym zostanie przez pierwsze zebranie wieca, upatrzony jest hr. Blom, znany w dyplomatycznych kołach z tego, że wojnę austryacko-pruską roku 1866 potrafił na czas pewien powstrzymać, i znany z pism na polu nauki gospodarstwa społecznego; zdolny, światły i bywały człowiek, przytém katolik z przekonania i życia. Tak samo zostaną przewodniczący pojedyńczych pięciu sekcyi wybrani przez aklamacyą, ale są już także na to upatrzeni. Tych sekcyi będzie pięć: dla szkoły i oświaty; dla kwestyi socyalnéj; dla prasy; nauki, sztuki i literatury; wreszcie dla katolickiego ruchu i stowarzyszeń.

Porządek zebrania jest taki sam, jaki zwykle na wiecach katolickich bywa zachowywany, nie mam więc potrzeby bliżéj go opisywać. Chcący brać udział w zebraniu, winni się zgłosić o karty wstępu przed 20 kwietnia u dr. Simona Hagenauer w Wiedniu, gdzie także mogą otrzymać bilet na wspólną ucztę, która zakończy to zebranie, które odbywać się będzie w *Musikvereinssäle*. Oba bilety kosztują 6 złr., ale uczestnicy otrzymają drukowane sprawozdanie wieca, w którém będą umieszczone wszystkie referaty i stenograficzne zapiski przemówień; nadto otrzymają legitymacyą, na mocy któréj będą mieli na drogach żelaznych prawo do zniżonéj ceny jazdy.

Dla nas ma ten wiec katolicki o tyle większe znaczenie, że w nim wezmą udział Polacy. Tym celem zawiązał się już w przeszłym roku komitet w Krakowie pod przewodnictwem hr. *Stanisława Tarnowskiego*, który na ogólném zebraniu będzie przemawiał. Nadto kilku innych mówców z Galicyi będzie przemawiało w sekcyach, mianowicie p. *Jan Popiel* o szkołach, ks. dr. *Skrochowski* o działaniu zakonów i kongregacyi zajmujących się u nas wychowaniem, ks. *Maryan Morawski* T. J., p. *Górski* i inni. Ks. dr. *Chotkowski* miał przemawiać na ogólném zebraniu o ucisku unitów na Podlasiu, ponieważ jednak w ostatniéj chwili zgłosił się z mową Arcybiskup Solnogrodu (Salzburga), który chce mówić o projektowanym uniwersytecie katolickim w Solnogrodzie, przeto ks. dr. *Chotkowskiemu* wypadnie mówić na posiedzeniu sekcyi dla ruchu katolickiego, jeśli się do głosu dostanie. Zapewne, że sprawa ta mniéj obchodzi austryackich katolików, niż nas Polaków, sądzimy jednak, że świat katolicki interesować powinna, zwłaszcza, że o cierpieniach tych nieszczęśliwych katolików na Podlasiu tak mało prasa katolicka donosi. Mogliby ztąd katolicy w Austryi powziąć naukę, że są jeszcze na świecie katolicy, którzy dla przekonań swoich katolickich nie tylko mają odwagę występować publicznie na zebraniach, za co im włos z głowy spaść nie może, ale że dla wiary poświęcić potrafią mienie całe, wolność, szczęście domowe a nawet i życie.

Godzi się spodziewać, że teraz już wiec odłożonym nie zostanie, bo jakiekolwiek mogły być powody do jego odwołania w listopadzie r. z. czy polityczne, czy dyplomatyczne, to przecież zaprzeczyć się nie da, że to odwołanie wieca wywarło w świecie katolickim wielkie wzburzenie. Po wszystkich kościołach Wiednia np. były rozlepione wezwania na ten wiec i to w słowach gorących i pełnych zapału, aż nagle, na kilka dni przed samem zebraniem, nastąpiło rozczarowanie. Ale i to prawda, że dziś sprawy stoją inaczej i że rząd austryacki, który od dziesięciu lat jest konserwatywny, ale jakby tylko na to, żeby konserwować wszystko, co rządy liberalne ustanowiły, obecnie zrobił już znaczny zwrot na prawo.

Rozprawy nad etatem ministerstwa oświaty w radzie państwa, które się tego roku w marcu toczyły, okazały to dostatecznie i największe téż rozczarowanie zgotował lewicy minister oświaty dr. Gautsch swojem stanowczem zerwaniem z opozycyą. Dotąd bowiem miała lewica pewne prawa uważać go za swojego, podczas gdy prawica patrzała nań z niedowierzaniem. Ale to dwuznaczne stanowisko nie dało się widocznie dłużej utrzymać i ztąd nie dziw, że pana ministra spotkały ze strony mówców lewicy bardzo cierpkie wymówki i przymówki wcale niegrzeczne.

(188)

VETO!

POWIEŚĆ

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 82.)

Powoli wyludniały się ulice.... Echa głosów oddalały się coraz bardziéj i niknęły.... W oknie stała jeszcze długi moment Halszka, wreszcie cofnęła się i szybkim ruchem ręki spuściła zasłonę.... Siciński się obudził, — wyciągnął ramiona w niemiéj rozpaczy ku ciemnym murom pałacu, jeszcze chwilę patrzył, a wreszcie pochyliwszy głowę na piersi, odszedł wolnym krokiem....

Ze schmurzonego nieba śnieg padać zaczął i czepiał się zmarzniętéj ziemi, skrzypiąc pod nogami.

O tejże saméj porze w Nieporęcie po ruchu całodziennym i gwarze zaległa cisza. Ostatni goście wyjechali już dawno i Jan Kazimierz pozostał sam z myślami swojemi, które snać nie wesołe być musiały, bo jego blade oblicze wyrażało znużenie a w oczach nie było błysku radości.

Po tylu latach dochodził wreszcie do upragnionéj władzy; wszystkie przeszkody jakaś, jakby czarodziejska ręka usuwać się zdawała — a jego duszę gnębił niewypowiedziany smutek.

Komnatę zalegała prawie ciemność zupełna; jeno przed obrazem Matki Najświętszéj palił się świecznik i rzucał na ściany migotliwe blaski.

Jan Kazimierz usiadł i twarz ukrył w dłonie w ponurem zamyśleniu.

Nagle drzwi się otwarły i na progu stanął Sokół. Zoczywszy go królewic żywo się poruszył.

— O. Polikarp?... zagadnął szybko.

— Czeka, Najjaśniejszy Panie.... odrzekł dworzanin.

Królewic rzucił się ku drzwiom.

— Wprowadź go natychmiast! — zawołał.

I za chwilę ukazała się we drzwiach postać sędziwego mnicha. Opierał się na lasce, szedł wolno, z pochyloną głową, okrytą białemi jak mleko włosami.

— Zapomnieliście o mnie, ojcze! — ozwał się Jan Kazimierz, obie dłonie wyciągając ku starcowi, który podniósł zwolna oblicze mizerne, zgrzybiałe i przenikliwe spojrzenie z pod brwi siwych utkwił w twarzy królewica.

— Najjaśniejszy Panie — rzekł zwolna, głosem nieco drżącym — nie zapomniałem o Was nigdy w modlitwach niegodnych; przed Tronem Bożym są prośby moje i łzy moje za Wami....

— Ale ja — przerwał żywo Jan Kazimierz, — pragnąłem mówić, widzieć się.... wyspowiadać się Wam.... Przecież wy ojcze, znacie mię od dziecka.... któż jeżeli nie wy, możecie zdjąć ciężar, który duszę przygniata.... Siadajcie ojcze, ja wam wypowiem wszystko.... wszystko, co zakryte przed ludzkiem okiem a jednemu Bogu wiadome....

To mówiąc królewic pod ramię ujął mnicha i usadowiwszy w wygodnem, poręczowem krześle, sam zajął obok niego miejsce. Naprzeciw zawieszony świecznik u obrazu Matki Bożéj, rzucał teraz blaski na twarz O. Polikarpa, który oczy wzniósł ku niebu i modlił się w duchu.

Królewic obiema rękami twarz zakrył, jakby myśli zbierał i odwagę do wypowiedzenia wszystkiego, co mu na sercu ciężyło. Po chwili żachnął się, powstał i stojąc naprzeciw mnicha mówić począł. Głos zrazu cichy, stłumiony, wzmagał się chwilami i brzmiał donośnie, to znów czasem zachodził łzami i cichł w łkaniu. Słowa płynęły potoczyście, niewstrzymanym strumieniem a szybko, jakby mu spiesznie było wypowiedzieć wszystko, jakby się lękał, że raz się strzymawszy, nie będzie już w stanie uczynić całego wyznania. I opowiadał całe dzieje lat długich, wszystkie udręczenia przebyte, wszystkie walki dumnego serca, od elekcyi brata aż do chwili obecnéj....

O. Polikarp nieporuszenie słuchał téj mowy. Oblicze jego wyrażało niewzruszony spokój, czasem jeno oczy wznosił do góry i ręce składał jak do modlitwy. W ciągu swego kapłańskiego żywota, ileż to wyznań on słyszał, ilu upadków był świadkiem, ile boleści kroił, ile gniewów słowem bożem uśmierzył! Ze spraw nędzy ludzkiéj nic obcem być mu nie mogło....

Słuchał więc bez zdziwienia, spokojnie, czasem wzrok łagodny podnosił na oblicze królewica, jakby mu w tém spojrzeniu powiedzieć chciał, że skrucha i pokuta zmywa wszelakie przewiny....

Ale nagle zadrżał na całem ciele. Oblicze jego przybrało wyraz surowy, żachnął się, wychudzoną ręką schwycił dłoń królewica, dźwignął się i powstał, wyiskrzonym wzrokiem patrząc na Jana Kazimierza, który głowę pochylił na piersi i jakby odpowiadając na nieme zapytanie mnicha, mówił daléj:

— Tak ojcze! Rzekłem sobie: wolę każdego niż brata.... znosiłem rządy Władysława, lecz nie mógłbym tego przenieść, aby młodszy odemnie Karol panował.... Kurfirst żądał odemnie assekuracyi.... to był jedyny środek zapewnienia sobie poparcia i....

O. Polikarp walczył widocznie z uniesieniem, które go opanowywało.

— I dałeś mu ją? — spytał głucho.

— Dałem dzisiaj.... odrzekł królewic szeptem.

Mnich oba ramiona wzniósł do góry. Oblicze pałało mu niewymownym zapałem a z ust poczęły biedz słowa gwałtowne, których poskromić już nie mógł:

— Więc dla panowania, ziemskiego wyrzekłeś się praw ojców twoich! — wołał — więc dla uzyskania władzy dla siebie, umacniasz groźne potęgi przeciw narodowi twemu.... Żali wiesz królewicu, coś uczynił? i co w przyszłości zgotowałeś temu narodowi, którego Królem i ojcem chcesz być? Wyzwoliłeś z pod twojéj przewagi tego, który jutro silniejszym od ciebie będzie, który skupia w okół siebie współwyznawców i na ich czele przeciw narodowi twemu walkę rozpocznie śmiertelną! Ty zaś jaką siłę przeciw niemu postawisz?.... Z jednéj strony kozak zbuntowany, z drugiéj Turek, Tatar, Szwed, czyha na twoją bezsilność a w kraju rozterka: szlachcic, który cię słuchać nie chce, pan który ci zazdrości, albo lekceważy i za przykładem twoim, nieprzyjaciołom assekuracye dawać będzie!...

Jan Kazimierz cofnął się nieco; podniósł głowę i wyniośle spojrzał na mnicha. Poczęło go gniewać to zuchwalstwo. Takim głosem i takiemi słowy jeszcze nikt doń przemawiać nie śmiał. Wszak on jutro monarchą będzie, a dziś poddany, mnich ubogi, śmie tak doń mówić, jakby sędzią był....

— Surowe słowa wasze.... zaczął.

— Surowszym będzie Bóg! surowszą będzie potomność! — przerwał O. Polikarp w gwałtownem uniesieniu. — Przyzwałeś mię tu, królewicu, abym rozjemcą był między sumieniem twém a Bogiem.... Więc nie patrz wyniośle a słuchaj: Nic innego rzec ci nie mogę, jeno co mi każe ten Najwyższy Sędzia, który jest w niebiesiech a który słowom moim daje moc, co się ziemskiéj potęgi nie lęka.... Za grzechy ojców karze Bóg potomstwo... za występek Twój, który monarchą, ojcem narodu, jesteś, oby nie karał Pan narodu tego!...

— Ojcze! — przerwał królewic głosem pełnym lęku... nie przeklinaj!...

I nagle spokorniały, złożył ręce jakby do modlitwy i głowę pochylił....

— Błogosławić bym pragnął a oddalić klątwę — odparł mnich, ułagodzony nieco korną królewica postawą. — Ale nie w mojéj to mocy... modlić się jeno mogę i modlić się będę duszą całą, aby prawica Pańska zatrzymała się w swym gniewie. I ty się módl Kazimierzu, a skruchą i kajaniem się swojém, poświęceniem bez granic dla narodu, któremu panować będziesz, rozbrajaj gniew boży!...

— Uczynię to... przysięgam! — zawołał Jan Kazimierz.... Stanę na czele mego narodu, jako pierwszy żołnierz i ostatnią kroplę krwie oddam, aby go wybawić.... A jeśli barki moje okażą się za słabe, jeśli potrzebą będzie silniejszéj dłoni, większego umysłu, mężniejszego serca, to oddam tę władzę, któréj pożądaniem grzeszyłem, w inne, godniejsze ręce.... to koronę moją złożę u stóp Téj, którą za Królowę moją i całego narodu uznaję!....

To mówiąc królewic postąpił ku obrazowi, przed którym palił się świecznik i podniósł wzrok rozpłomieniony ku obliczu Matki Najświętszéj....

A O. Polikarp mówił dalej, po chwili milczenia, uroczystemi słowy:

— Grzeszyłeś wyniosłością i pychą.... zwróć tedy, królewicu, baczność swą na tych, którzy upokorzeni są.... w oppresyi.... w niedoli. Niech twoje monarsze serce zrozumie cierpienia maluczkich.... wynagrodź krzywdy ludu!...

— Ślubuję to.... Matko Boża! — odrzekł królewic — i upadł na kolana twarz ukrywszy w dłonie, a skruszony, korny, słuchał dalszych słów mnicha, który mówił długo, jak gdyby w natchnieniu, potem zaś oba ramiona wyciągnął po nad pochyloną głową królewica i modlił się cicho o przebaczenie i łaskę....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ruch pomiędzy katolikami Austryi jest coraz bardziéj ożywiony. Otrząsło się już duchowieństwo z kłątwy józefinizmu, która na niém długie lata ciążyła i dziś już tylko, jako smutna pamiątka tych czasów, zasiada jeszcze jeden opat, *ks. Posselt*, na lewicy, pomiędzy liberałami. Dla tego też z bólem serca narzekał *dr. Edward Suess*, który godność rektora wszechnicy wiedeńskiéj złożył, aby tém otwarciéj walczyć w obronie „nowoczesnéj" szkoły, że teraźniejsze duchowieństwo jest całkiém innym ożywione duchem, niż było dawniéj. Rzeczywiście dawniéj było inaczéj. Do uchwalania ustaw szkólnych, które, mówiąc nawiasem, lewica sama pomiędzy sobą uchwaliła w radzie państwa, gdyż Czechów wcale nie było, a Polacy wstrzymali się od obrad — przyłożyli niestety rękę także niektórzy duchowni austryaccy, a księża ruscy głosowali także za temi ustawami. Dziś już te czasy niepowrotnie minęły!

Wybory do rady miejskiéj, które się tutaj w Wiedniu odbyły z takim niebywałym hałasem, dowiodły, że i posłowie liberalni z Wiednia nie wrócą do rady państwa, gdy za dwa lata nastąpią nowe wybory. Był to ruch nieprzygotowany i niespodziany, ztąd organizacyi nie było pomiędzy *„zjednoczonymi chrześcianami"* należytéj, ale że mimo to potrafili tylu radzców przeprowadzić, dowodzi to, że przy należytéj organizacyi tam, gdzie się głosowanie odbywać będzie bez podziału na klasy, — potrafią swego dokazać.

Ten ruch katolicki podtrzymuje prasa, która wcale nie jest tak nieliczną, jakby się zdawało. Na czele stoi wiedeński „Vaterland," który obecnie przez subskrypcye zyskał fundusz znaczny i w zwiększonym formacie, w dwóch wydaniach dziennie zacznie wychodzić. Na czele tego organu katolickiego stoi baron Vogelsang, znany z prac na polu ekonomii społecznéj, a około niego grupuje się kilku znakomitych pracowników. Oni to zawiązli stowarzyszenie reformy społecznéj, które we wtorki się zbiera. Na ostatniém zebraniu miał wykład o ruchu katolickim we Francyi dr. Blom, który świeżo z Francyi powrócił. Mówił więc o tém, co sam widział, bo przyjaźni się osobiście z hr. de Mun i on go naprowadził na tę myśl, którą obecnie Francuzi przeprowadzili tak świetnie, że 60 tysięcy członków liczy „Oeuvre Catholique," i drugie tyle niewiast. Pomiędzy członkami tymi jest 10 tysięcy z arystokracyi i drugie tyle pań francuskiéj arystokracyi.

Te właśnie panie odgrywają niesłychanie ważną rolę dla propagandy tego stowarzyszenia. Rozpisałem się o tym wykładzie, ale wartoby było przy sposobności zapoznać się z nim dokładniéj jeszcze.

O innych stowarzyszeniach wartoby także wam donieść, ale nie chcę mojéj dorywczéj korespondencyi zbytnio przedłużać i wkraczać w urząd waszego stałego korespondenta. — Mamy tu wreszcie od trzech dni wiosnę, po długiéj i uporczywéj zimie. Przyszła późno, ale nie tak złowroga, jak roku zeszłego, bo bez powodzi w nieszczęśliwéj Galicyi.

Rada państwa odbywać będzie od jutra codziennie dwa posiedzenia, ale mimo to budżetu nie zdoła dokończyć i po Wielkiéjnocy będzie dodatkowa sesya konieczną.

NIEMCY.

* Berlin, 8 kwietnia. O podróży cesarza do Anglii donoszą z Brukseli, że rząd belgijski zamiadomił antwerpskie władze prowincyonalne, iż cesarz niemiecki wsiądzie w Antwerpii na okręt w celu udania się do Anglii. Król sam powita cesarza i podobno mają być poczynione wielkie przygotowania na przyjęcie dostojnego gościa.

— *Napaść* ze strony sekretarza poczt Stephana na ministra kolei żelaznych Maybacha wywołała pogłoskę, że p. Maybach na posłuchaniu u cesarza prosił o dymisyą. Pogłosce téj zaprzecza dzisiejsza „Nordd. Allg. Ztg." Ministrowi dróg żelaznych zarzucano mianowicie to, że zanadto jest oszczędny i liczący na wysokie przewyżki, w skutek czego powstał brak wagonów, któryby w razie mobilizacyi mógł się stać zgubnym. Jak wiadomo, przeznaczono w projekcie do nowéj ustawy o drogach żelaznych 50 milionów marek na powiększenie parku wozowego. Pytanie atoli, czy one wystarczą na wyrównanie owego braku wagonów. Pan Stephan, który w Izbie panów tak ostro zaczepił wydział swego kolegi, uczyniłby nie źle, gdyby i w swoim wydziale poczynił reformy. Panuje bowiem jeszcze wielkie niezadowolenie między niższymi urzędnikami pocztowymi.

— *W gmachu* parlamentu robi obecnie pewien fotograf zdjęcia momentalne w celu zachowania we wspomnieniu najciekawszych historycznych obrazów z obecnego parlamentu, przed jego przeniesieniem się do nowego gmachu na placu Królewskim. Budowa nowego parlamentu postępuje raźnie naprzód.

— *W ostatnich dniach* odbyło się tu nie mniéj jak 29 zebrań robotników, poświęconych kwestyi wynagrodzenia pracy i ewent. ruchu strejkowego. Fermentuje tutaj prawie we wszystkich warsztatach.

— *Ferye wielkanocne* sejmowe rozpoczną się prawdopodobnie w środę, feryi dla parlamentu jeszcze nie ustanowiono.

— *Dzisiejszy „Staatsanzeiger"* ogłasza ustawę podpisaną przez cesarza w dniu 31 marca, odnoszącą się do uzupełnienia ustawy o ulżeniu ciężarów szkół ludowych z 14 czerwca 1888 (zbiór ustaw str. 240). Art. I. Wysokość mającego się płacić, podług § 1 rozd. 1 ustawy z 14 czerwca 1888, odnoszącéj się do ulżenia ciężarów szkół ludowych, rocznego dodatku z kasy państw na pensye nauczycieli i nauczycielek przy szkołach ludowych ma odtąd tak być obliczoną, że ma się płacić 1) na jednego tylko przy szkole, jako też na pierwszego zwyczajnego nauczyciela 500 m., 2) na drugiego zwyczajnego nauczyciela 300, na zwyczajną nauczycielkę 150 m., 3) na nauczyciela i nauczycielkę pomocniczą po 100 m. Gdzie jeszcze w szkołach ludowych pobierają szkólne od dzieci, które mieszkają w obrębie swéj szkoły, tam to szkólne upada.

Z zarządu miasta Gniezna.

Gniezno w kwietniu.

(J. R.) Z najnowszego sprawozdania o zarządzie miasta naszego wyjmuje niektóre szczegóły zasługujące na uwagę szerszéj publiczności.

Ludność miasta naszego zwiększa się znacznie.

W grudniu	1880	mieliśmy	13,826
„	1885	„	15,757 (+1931)
w listopadzie	1888	„	16,815

W przeciągu 8 lat ludność miasta naszego zwiększyła się o **3000 osób.**

Równocześnie koszta utrzymania ubogich w tych 9 latach podskoczyły z **18,516** (w r. 1879/80) na **40,379** w roku ubiegłym czyli o 22,000.

Każda przybywająca głowa ludności kosztuje nas w jednym roku 7 marek.

Katolików	było 9,907,
protestantów	5,490,
żydów	1,418.

W porównaniu z r. 1887 ubyło żydów 32, katolików 260, protestantów 421. Protestantom przybyło zatem blisko 10 procent, katolikom nawet nie 4%.

Ponieważ śmiertelność się zmniejsza (1886: **567**, 1887 **400**, a w roku 1888 **361**) a plenność się wzmaga (z 644 na 661) przeto na przyszłość mamy jak najlepsze widoki... do dopłacania coraz więcéj siedmiomarkówek na głowę (!) — ależ Pan Bóg radzi o swojéj czeladzi.

Kupców, handlarzy, młynarzy, restauratorów, knajpistów, rzemieślników i t. d. mamy 585, z tych samych restauratorów itd. 120, czyli na 135 mieszkańców jednę knajpę — co zawsze jeszcze lepiéj się przedstawia niż w Ryczywole, gdzie już na 80 mieszkańców przypada jedna szynkownia.

Z nowoczesnych dobrodziejstw zabezpieczenia robotników spadło na Gniezno 5 miejscowych kas chorych, które początkowo przedstawiały się bardzo korzystnie, ale po pięciu latach istnienia (od roku 1884) zaczynają coraz więcéj cisnąć panów członków. W kasie cieśli, stolarzy itd. musiano składki podwyższyć z 2% na $2^1/_2$% zarobku tygodniowego, a przyczyną tego niepomyślnego zwrotu ma być: 1) symulacya robotników udawających chorobę — jako też 2) niemożebność dostatecznej kontroli. Cóż to dopiéro będzie, gdy na nas jeszcze spadnie błogosławieństwo zabezpieczenia na starość i na przypadek niezdatności do pracy? Czy przynajmniéj zmniejszą się nasze koszta utrzymania ubogich?

Najbogatszy Gnieźnianin ma dochodu rocznego 21,600 marek i płaci podatku dochodowego 576 marek rocznie; w ogóle podatku dochodowego płacimy 29,448 marek (215 obywateli), podatku klasycznego płacą obywatele miasta Gniezna 20,229 m. W ogóle płacących podatki państwowe jest 1009 mieszkańców, 1573 należący do dwóch ostatnich klas podatkujących po 6 i po 3 marki są od tych podatków zwolnieni.

Podatki państwowe jako to: gruntowe, budynkowe, równo rentowe, klasyczne i dochodowe wynoszą	92,449 m.
Komunalne	45,442 „
Kościelne	13,249 „
Razem blizko:	175,000 m.

czyli blisko 16 marek na głowę ludności.

Chęć do budowania nowych domów, których podjęto tylko dwa, znacznie się zmniejszyła, za to prześwietny magistrat zastępuje prywatną inicyatywę, dostarczał robotnikom brukarskim dużo pracy i przebudował resp. przebrukował około 30,000 marek, a trzymając się dawnéj zasady finansowéj: „dwa od jednego — nie moge", pożycza te 30,000 m. od pruskiéj Central-Boden-Credit-Actien Gesellschaft, zapewne tylko po 5% z amortyzacya, co znaczy: narodzie! płać 1500 marek więcéj.

Mimo to jednakże i chociaż jeszcze na bieżący rok przeznaczone są dalsze nowe bruki, winniśmy szanownym Ojcom miasta wdzięczność za tę troskliwość o nogi nasze. A że przykład wiele może, więc podobno i prześwietna Kapituła metropolitalna postanowiła zrzucić dawny bruk prowadzący na Górę Lecha (a pamiętający pono jeszcze czasy jagielońskie) i nowe, łatwiejsze wejście do kolegiat przyprowadzić do skutku. *Quod Deus bene vortat!* Są tam pono także bardzo starożytne schody — ale te gdzieś z tyłu — *differatur in crastinum.*

Nadmieniam w końcu, że p. Stephan nawymyślawszy na p. Maybacha a nie chcąc stracić sympatyi mieszkańców Gniezna, którzy mają lepsze koleje niż poczty, postanowił wybudować wspaniały gmach pocztowy, w miejsce obecnéj poczty, siedzącéj komorném u pana Zontera.

Mimo, że Poznań przykładném uregulowaniem swoich „fecaliów" pobudził uwagę naszą w tym kierunku, chociaż nareszcie znalazło się kilka *nosów*, które dotychczasową praktykę wywożenia tego rodzaju *wonności* o godzinie 4 z południa i wcześniéj uważają chyba za nadzwyczajny środek do powiększenia konsumcyi tabaki — to jednakże nie zdobyliśmy się jeszcze na stanowczą decyzyą — a nasza komisya fekalna pojedzie poprzednio na osobne studya do Oleśnicy, następnie wybuduje masztalarnią miejską — a potém, potém może pomyśli o naszych nosach.

Lepiéj ma się już rzecz z oświeceniem grodu naszego. Mamy lamp 108, naftowych 20, oświetlenie ulic kosztuje nas 8262 marek rocznie, a chociaż jedna lampa niebieska, to jest ulubieniec poetów księżyc, lepiéj swoje zadanie spełnia, niż te 120 gorejących płomieni, jednakże podczas ciemnéj nocy zawsze nam lepiéj przy bladém świetle gazu, aniżeli bez niego. Mamy też nadzieję, że gdy obecny dzierżawca gazowni jeszcze lepsze robić będzie interesa, to powoli liczba latarń gazowych powiększy się do 150 — choćby dopiero na przełomie nowego wieku XX.

Pożarów miało miasto nasze w ubiegłym roku 7, z których każdy kosztował prowincyonalną kasę zabezpieczenia od ognia przeciętnie około 1000 marek — a to dzięki nowo zorganizowanéj straży ogniowéj, która liczące 126 członków czynnych a 36 biernych, miało ćwiczeń 16, jeneralnych zebrań 2 — a w roku bieżącym zamierza już wyprawić wielki „Verbandtag" ochotniczéj straży pożarnéj z całego Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Gniezno niewątpliwie się podnosi pod względem patryotycznym. Niedawno mieliśmy tutaj „einen Turnertag", potém odwiedził nas wielki związek „historyków" całych Niemiec, a teraz będziemy mieli straż pożarną. Podobno osobna „komisya" radzi już na tém, jakie Stowarzyszenie zaprosić na rok przyszły. Za to zbierankę w lesie miejskim ograniczono z dwóch dni na jeden tygodniowo, bo „kontrola" jest za uciążliwa za kosztowna.

Dla czegożby też biedzie naszéj nie pozwolić dwa razy w tygodniu nazbierać sobie gałązek? Czyż te stare babiny chodzące do lasu (jest ich 45) mogą sobie od razu tyle nazbierać, ile im potrzeba? Czy mogą w zimie wśród śnieżnéj zawiei obrócić dwa razy do lasu leżącego za Pustachowem?...

Przepraszamy... ale to nie nasza wina, tylko prowincyonalnéj straży ochotniczéj, która ma w Gnieźnie produkować się w r. b.

Naszéj straży gnieźnieńskiéj i zaprowadzeniu wodociągów przypisać należy, że na wniosek magistratu premia zabezpieczenia od ognia w prowincyonalnéj kasie zabezpieczenia zmniejszoną będzie prawdopodobnie o $^1/_5$, co byłoby dla nas właścicieli domów rzeczą bardzo pożądaną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wylew.

Robotnicze bióro informacyjne.

Skoro powódź poczęła ustępować, nieodzowną jest rzeczą starać się o to, aby pozbawieni skutkiem wylewu własnego pomieszkania, a umieszczeni albo gromadnie, albo w poszczególnych stancyach robotnicy i robotnice znów wrócili do regularnego sposobu zarobkowania.

W tym celu wzywamy wszystkich chlebodawców, chcących zatrudnić czeladników, robotnice itd. jak najusilniéj, ażeby uprzejmie o swych potrzebach powiadomić raczyli urządzone w tym celu

Robotnicze bióro informacyjne

przy Nowéj ulicy numer 10 na lewo.

Następnie robotnicy i robotnice w jak najkrótszym czasie, zaopatrzeni w potrzebne świadectwo zostaną przekazani do wskazanego miejsca.

Tutejsi pozbawieni własnego pomieszkania robotnicy itd. o ile skutkiem powodzi utracili także sposobność zarobkowania — ale téż wyłącznie tylko tacy — powiadomieni zostaną w robotniczém biórze informacyjném co do sposobności zarobkowania, jako téż otrzymają inne informacye.

Poznań, dnia 8 kwietnia 1889.

Komitet wykazu roboty.

C. Adamski. F. Andrzejewski. Conrad. Habertag. Kalkowski. Korduan. Kronthal. Kuttner. Masadyński. Pinnau.

Woda opada, lecz zwolna. Dziś rano było 4,14 m., to jest o 7 ctm. mniéj, aniżeli wczoraj wieczorem. Wodę pumpują bezustanku za pomocą injektorów. Trzy pumpy parowe były dziś czynne w ulicach Szerokiéj, Dominikańskiéj i szewskiéj, dwie pumpy z fabryki Cegielskiego w ulicy Szerokiéj i parowa siekawka pożarna na W. Garbarach.

Z Pogorzelicy donoszą, że tam dzisiaj stan wody wynosi 3,34 m., to jest o 5 ctm. mniéj od wczoraj wieczora, a o 6 ctm. mniéj od wczoraj południa. I tam więc woda bardzo powoli opada.

Jak wiadomo, przekazał cesarz podczas swego pobytu w Poznaniu dla biedaków, umieszczonych w szkole przy ulicy Bydgoskiéj, 500 marek. Magistrat rozdzielił kwotę tę w ten sposób, że każda prawie rodzina otrzymała równą część, to jest 3 marki; kilka rodzin atoli ze względu na liczbę dzieci, chorobę lub z innych ważniejszych powodów, 5 marek.

Najprzew. ksiądz Arcybiskup odwiedził w tych dniach umieszczonych w szkole téj i w barace biedaków.

Towarzystwa i Spółki.

Dnia 11 kwietnia r. b. o godzinie 2giéj po południu odbędzie się u p. Madałkiewicza w Mogilnie powiatowe zgromadzenie rolnicze.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 9 kwietnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował asesora rejencyjnego Zakrzewskiego w Minden radzcą rejencyjnym.

* *Gniezno*, 8 kwietnia. *Uroczystość św. Wojciecha*, Patrona Królestwa Polskiego i Patrona archidyecezyi gnieźnieńskiéj — przypadająca na dzień 23 kwietnia, obchodzona będzie w roku bieżącym dopiero w drugą niedzielę po Wielkiéj Nocy, *dnia 5 maja*. Takiemu przeniesieniu ulegają wszystkie święta przypadające na wielki tydzień lub na oktawę wielkanocną.

W roku zeszłym obszerna archikatedra gnieźnieńska nie mogła objąć napływu wiernych, których mnóstwo wielkie przybyło do Gniezna z bliższych i dalszych okolic. Jest nadzieja, że i w bieżącym roku Wielkopolanie podążą do grobu św. Patrona naszéj metropolii, aby oddać cześć śmiertelnym szczątkom tego Pobratymca naszego, co za życia apostołował w Ojczyznie naszéj, a po śmierci przyczyńcą i orędownikiem naszym jest u Pana Boga.

Stara archikatedra nasza mieści w sobie najdawniejsze pamiątki i zabytki religijnego życia praojców naszych.

Tu przed grobem św. Wojciecha rozbrzmiewa najdawniejsza pieśń nasza kościelna „Bogarodzica Dziewica!", co przodkom naszym towarzyszyła na wszystkich pobojowiskach, — tu tysiącletnia świetna przeszłość narodu spogląda na pobożnego pątnika, a każdy Polak jak na Wawel i na Skałkę, tak téż do grobu św. Wojciecha, choćby raz w życiu podążyć winien, aby opiece i przyczynie świętego Patrona polecić niedolą i utrapienia nasze.

Uroczystość św. Wojciecha przypada na niedzielę dnia 5 maja.

W roku zeszłym mieliśmy w Gnieźnie zaszczyt w dniu tym powitać Najprzewielebniejszego księdza Arcypasterza i Jego Biskupią Mość księdza Sufragana dr. Likowskiego. Niezawodnie i w tym roku udzielany będzie w Gnieźnie sakrament Bierzmowania — o czémby wcześniéj pomyśleć należało, niż w roku ubiegłym.

* **Na powodzią dotkniętych** mieszkańców miasta Poznania złożyli: Ks. proboszcz Hertmanowski z Kiekrza od siebie i parafian 24 marki. Ks. S. stępel pocztowy Inowrocław 25 marek. Ks. J. Echaust ze Skrzebowy składkę parafialną 12 marek. Z. z M. 15 marek.

Do dyspozycyi redakcyi: ks. dziekan Chybicki z parafią Stęszewską 30 marek.

* **Na powodzian parafii Pogorzelickiéj** złożył ks. dziekan Chybicki z parafią Stęszewską 11 marek.

* **Na Czytelnie Ludowe.** Ks. proboszcz Radecki z Szubina 10 marek. Ks. proboszcz Wyderkowski z Samokłęsk 3 marki. Ks. proboszcz Dyskiewicz 2 marki.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś we wtorek dnia 9 b. m. tragedya Szyllera „Zbójcy".

Ceny zniżone.

W czwartek dnia 11 b. m. komedyą „Motylomania".

Teatr nasz po powrocie z Inowrocławia, zostający obecnie pod dyrekcyą pp. Trapszy i Janowskiego polecamy względom naszéj Publiczności.

* **Jutro** w środę o godzinie 4 po południu odbędzie się posiedzenie Rady miejskiéj.

* **W sobotę** odbyło się w szkole handlowéj Towarzystwa Młodzieży Kupieckiéj uroczyste zakończenie roku szkólnego, a zarazem pożegnanie długoletniego dyrygenta tejże szkoły, p. profesora Lindnera, który, jak wiadomo, przeniesiony został do Krotoszyna. Uroczystość rozpoczął dyrygent przemówieniem, w którém prócz słów pożegnania, podał pogląd na dzieje szkoły, która z skromnéj szkółki, w któréj uczono prawie tylko kaligrafii, zamieniła się w rzeczywistą szkołę handlową. Dalej podniósł zasługi kuratora szkoły, pana Wł. Jerzykiewicza, i zarządu Towarzystwa Młodzieży Kupieckiéj, jako właściciela szkoły, około jéj rozwoju, nadto zasługi pp. dr. Batkowskiego i Kasprowicza, którzy bezpłatnie uczniom udzielali nauki lekarskiéj. Szkoła handlowa liczyła od założenia 524 uczniów, z których 74 opuściło szkołę z patentem. W roku ubiegłym dał się uczuć ubytek uczni; z początku roku szkólnego liczył kurs II uczni 22, pozostało w końcu 11; w kursie I było na Wielkanoc roku zeszłego uczni 30, z tych uzyskało patent na św. Michał 6 uczni i pozostało w końcu roku 18 uczni. — Ubytek ten spowodowany został tem, że uczniowie albo przenieśli się w inne miejsce, albo zostali pomocnikami handlowymi. Zachowanie się uczni było wzorowem. Patenta ukończonéj szkoły handlowéj uzyskali następujący pp.: Trzeciakowski Józef, Rajewski Michał, Thiel Tadeusz, Turkiewicz Zygmunt, Krajewski Stefan, Kużaj Kaźmirz, Czyżewski Stanisław i Obracaj Wincenty. Nagrody jako wzorowi uczniowie odebrali: Knote Stanisław, Kurowski Franciszek; pochwałę publiczną otrzymali uczniowie Szulc i Kłos; a promocya z kursy II do I Karczewski, Kłos i Kompf.

Po przemówieniu dyrygenta zabrał głos prezes Towarzystwa Młodzieży Kupieckiéj, pan Michał Więckowski, i złożył dotychczasowemu dyrygentowi szkoły w imieniu kuratoryum i zarządu podziękowanie za prace i trudy poniesione około rozwoju szkoły. W upominku wręczył mu piękny adres podziękowania, wyliczający jego zasługi około dobra szkoły, a zwracając się do uczniów opuszczających szkołę w gorącej przemowie zalecał im obok cnoty pracy i uczciwości, nadto cnotę wytrwałości, która im dozwoli owoce z dwóch „pierwszych zdobyć i zachować, uczniom zaś pozostającym stawia jako przykład młodzież opuszczającą szkołę z uzyskanem patentem.

Egzamin zwykły w tym roku dla powodzi się nie odbył.

Co do rozpoczęcia nowego kursu kuratoryum szkoły ogłosi swego czasu rozpoczęcie się nauk w pismach publicznych.

* **Stowarzyszenie** rolnicze w Mörs (w prowincyi nadreńskiéj) wysłało — jak czytamy w gazetach niemieckich — dyrektora szkoły zimowéj i dwóch swych członków do W. Ks. Poznańskiego, aby tu wyszukali około 80 sług dla tamtejszych gospodarstw chłopskich, bo ich od dawnego czasu brak w prowincyi nadreńskiéj. Deputacya ta także zwiedzić wsie na kolonizacyą zakupione, aby na podstawie własnych spostrzeżeń zdać gospodarzom hrabstwa Mörs sprawę.

* **Gniezno.** Zatrudniony tutaj od przeszło 9 lat nauczyciel p. Mikołaj Koralewski ma się z rozporządzenia rejencyi przenieść do Krefeldu, nad granicą holenderską. Pan Koralewski, prócz choréj żony i dwojga dziatek, utrzymywał jeszcze mieszkających tu swych rodziców, 85-letniego prawie ociemniałego starca i 76-letnią matkę. To też boleść napełnia ich serca, że im się usuwa ta jedyna podpora w starości.

* **W Nowéj wsi** w powiecie międzyrzeckim otwarta została z dniem wczorajszym stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną, połączona z tamtejszą stacyą pocztową.

* **Bydgoszcz.** Ogólne prace przedwstępne budowy kolei z Fordonu do Chełmży podjęte będą w czasie najbliższym, również rozpoczęte się niebawem budowa nowych kolei z Bydgoszczy do Żnina i z Nakła do Chojnic.

* **O. Waleryan Przewłocki**, Jenerał Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, mianowany został konsulentem Propagandy.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 10go kwietnia św. Ezechiela pror.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Nowin Lekarskich** wyszedł nr. 4 na miesiąc kwiecień i zawiera: Prace oryginalne: Dembiński Teodor z Poznania: Leczenie kiły za pomocą podskórnych wstrzyknień przetworów rtęciowych (dokończenie). — Obaliński i Jaworski z Krakowa: Przypadek resekcyi odźwiernika rakowato zwyrodniałego oraz spostrzeżenia nad czynnością żołądka po wyzdrowieniu z téj operacyi. (Zejście przypadku ogłoszonego w nr. 1 na stronie 9téj tego czasopisma). — Misiewicz M.: Poszukiwania nad inerwacyą nerki (ciąg dalszy). — Smoleński: Hydroterapia chorób rdzenia pacierzowego (dokończenie). — Szadek Karol: Stósowanie kwasu salicylowego w praktyce dermatologicznéj i syfilidologicznéj. — Spostrzeżenia z praktyki: Jerzykowski Stanisław: Ciąża zamaciczna. Wyzdrowienie. — Oceny i sprawozdania. — Ruch w Towarzystwach. — Zapiski lecznicze. — Rozmaitości.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 8 kwietnia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Neuman z Burtscheut, ks. proboszcz Bielewicz z Gniewkowa, Hesse z Poznania, Bartold z Wrocławia, Czarnecki z Poznania, Michalski z Kalisza, Wrześiński z Krakowa, Załuski z Paryża, Andrzejewski z Warszawy, Seutmeyer z Berlina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Zakrzewski z Kleszczewa, Chrzanowski z Wrocławia, pani Kutzner z Ostrowa, Brandt z Opola, Türk z Berlina, Bähr z z Bydgoszczy, pani Meltzer i pani Nehring z Wrześni.

Telegram giełdowy

Berlin, 9 kwietnia 1889. (Kursa końcowe)

Kurs z dnia	8	9
Pszenica słabo.		
na kwiecień-maj	186 25	184 25
na wrzesień-październik	189 25	187 75
Żyto słabo.		
na kwiecień-maj	145 75	144 —
na wrzesień-październik	149 75	148 75
Oléj rzep słabo.		
na kwiecień-maj	56 30	55 70
na wrzesień-październik	50 70	50 60
Okowita ociąźale.		
eksportowa	35 20	35 —
na kwiecień-maj	34 30	33 80
na lipiec-sierpień	34 40	34 40
na sierpień-wrzesień	35 70	35 20
spożywcza	54 90	54 90
na kwiecień-maj	53 50	53 40
na lipiec-sierpień	54 60	54 10
na sierpień-wrzesie i	54 90	54 70
Owies		
na kwiecień-maj	144 —	143 50
Wyp.-żyta wsp	2150	1250
Wyp.-okowity kw. eksportowa	110,000	70,000
„ „ „ spożywcza.	60,000	30,000
Kurs z dnia	6	8
Consol. 4%	107 80	107 70
Consol. $3^1/_2$%	104 60	104 75
Poznańskie 4% listy zastawne	102 —	101 90
Poznańskie $3^1/_2$% listy zastawne	101 80	102 —
Poznańskie listy rentowe	105 60	105 70
Austryackie banknoty	— —	170 35
Austryacka renta srebrna	— —	72 50
Rosyjskie banknoty	— —	218 25
Rosyjskie consol. 1871	103 25	103 30
Rosyjskie listy zastawne	97 50	97 80
Polskie 5% listy zastawne	64 75	64 90
Polskie likwidacyjne listy zast.	58 25	58 25
Węgierskie 4% renta złota	87 30	87 50
Austryackie kredytowe akcye	157 50	159 60
Austryackie francuskie koleje	102 25	103 10
Lombardy	42 50	44 40

Usposobienie: bardzo stałe.

Stan powietrza.

Dnia 8 kwietnia 1889 r. o 8 godzinie ran.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. C.
Mulaghmore . .	748	W.Płn.W. 5	deszcz	5
Aberdeen . . .	753	W. 6	zachm.	4
Chrystiansund .	758	spokojnie.	zachm.	4
Kopenhaga . . .	755	Płn.W. 3	zachm.	2
Sztokholm . . .	756	Płn.Płn W.2	zachm.	1
Haparanda . . .	760	spokojnie.	zachm.	−2
Petersburg . . .	757	W.Płd.W. 1	zachm.	1
Moskwa . . .	763	Płd.Płd.W.1	zachm.	1
Kork. Queenst	748	Płn.Płn.W.2	pogodne	6
Cherbourg . . .	746	Płd.Płd.W.3	zachm.	6
Helder	750	W. 2	pochmurno	4
Sylt	753	W. 3	pochmurno	2
Hamburg . .	752	W. 2	zachm.	3
Swinemünde . .	752	W.Płn.W. 3	zachm.	2
Neufahrwasser .	753	W.Płn.W. 1	zachm.	2
Kłajpeda . . .	755	W.Płn.W. 2	zachm.	2
Paryż	—	—	—	—
Monaster	749	PłnW. 2	pochmurno	5
Karlsruhe . . .	774	Płn.W. 3	pogodne	8
Wiesbaden . .	748	Płn.W. 3	zachm.	9
Monachium . .	748	W. 3	mgła	1
Kamienica . . .	75	Płn.W. 2	mgła	3
Berlin	751	W.Płn.W. 4	zachm.	4
Wiedeń	748	spokojnie.	mgła	7
Wrocław . .	750	spokojnie.	zachm.	6
Isle d'Aix . . .	—	—	—	—
Nizza	—	—	—	—
Tryest	750	Płd.W. 1	zachm.	10

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Pogląd na stan powietrza.

Podział ciśnienia mało co się od wczoraj zmienił, ztąd wieje jeszcze ponad Europą zachodnią słaby wietrzyk, przeważnie z W. Ponad Europą centralną jest powietrze pomroczne, miejscami mgliste i dość chłodne. Tylko w południowych Niemczech jest temperatura przy po części pogodnem powietrzu, prawie normalna.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w kwietniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp o. Cel.
8. Pop. 2	745,4	Płn. lekki.	zachm.	+ 5,3
8. Wie. 9	744 5	PłnZ. um.	zachm.	+ 5,2
9. Ran. 7	743,7	PłnZ. um.	zachm.	+ 4,3

Dnia 8 kwietnia maximum ciepła + 5°8 Cel.

„ „ minimum ciepła + 3°4 Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos Zeit." jak następuje:

Pochmurno, pomroczno i ponuro z drobnemi opadami, chwilami i pasami pogoda, powiew przeważnie słaby przy mało zmienionéj temperaturze.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Fryburgskie 15-frankowe losy. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 15 kwietnia. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **16 marek** za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 70 fen. za sztukę.

Berlin, 8 kwietnia. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono 4026 sztuk bydła rogatego, 10496 sztuk trzody chlewnéj, 1900 cieląt, 13724 skopów. — Bydło rogate. Handel przedwstępny był w sobotę ożywiony; dziś był interes dość gładki i wszystko rozkupiono. Płacono za gatunek I 50—54 marek, za gatunek II 45—48 mrk., za gatunek III 40—43 mrk., za IV 35—38 mrk. za 100 funt. wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. Za trzodę krajową osięgnięto przy spokojnym handlu cokolwiek lepsze ceny; ceny za bakońskie prawie niezmienione. Płacono za I gatunek 54—55 mrk., za II gatunek 50 do 52 mrk., za gatunek III 46—40 mrk. za 100 funt. przy 20 prct. tary. Za bakońskie (428 szt.) 52—56 mrk. przy 45—50 funt. tary. Wszystko rozkupiono. — Cielęta. Handel był dziś spokojny. po wczorajszem dość ożywionym handlu. Płacono za gatunek I 47—55 fen., za gatunek II 35—45 fen., za funt wagi mięsnéj. — Skopy. Przy spokojnym handlu i umiarkowanym eksporcie rozkupiono prawie wszystko; ceny niezmienione. Płacono za gatunek I 43—48 fen., za najdelikatniejsze angielskie jagnięta do 50 fen., z gatunek II 36 do 42 fen. za funt wagi mięsnéj.

Waga mięsna jest to waga wszystkich czterech ćwiartek, na które zapłacona za sztukę cena, lecz po odciągnięciu przecięciowéj wartości za skórę, łeb, nogi, trzewia itd., rozdzielona została.

(K) **Poznań,** 9 kwietnia (— Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza: ponuro.

Żyto: bez handlu.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —. w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-t 53.— pł., 70-ta 33,20 płacono, kwiecień (50-ta) 53,— płac., (70-ta) 33,30 płac., maj (50-ta) 53 10 płc., (70 ta) 33,40 płac. sierpień 50-ta 53,80 m. 70-ta 34,10 m. wrzesień 50-ta 54,— m. 70-ta 34,30 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 52,90 mrk., 70-ta 33,20 m., kwiecień 50-ta —,— m. 70-ta —, m., wrzesień 50-ta 34,50 m. 70-ta —,— m.

Poznań, 9 kwietnia. Ceny mąki. Pszenna 27,50 rżana, 22,50 za 100 kilogr.

Bydgoszcz, 8 kwietnia.

Pszenica: piękna 175—178 mrk., średni towar —,— m., poślednia według jakości 160 do do 174 mrk.

Żyto: piękne suche 133—135 mrk., pośledni towar 125—132 mrk.

Jęczmień: według dobroci 110—125 mrk do browarów 125—130 mrk.

Owies nom.. w miejscu według jakości 120 do 130 marek. poślední —,—.

Groch nom. wrzący 140 150. na pa z 120 do 130 marek.

Okowita 50-ta 54.00 m., 70-ta 34,25 m.

Wrocław, 8 kwietnia 1889.

Żyto (za 1000 funt. stale wypowiedziano —— cena Cena wypowiedziana — m.. na kwiecień 150,00 żądano, kwiecień-maj 150,00 żądano, maj-czerwiec 151,00 żąd., czerwiec-lipiec 152 żąd., wrzesień-październik 151 żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 142 00 żądano. kwiecień-maj 142.— żąd., na maj-czerwiec 143,— żąd., czerwiec-lipiec 145,00 żąd.

Oléj rzepiowy cicho wypowiedz. —— cena w miejscu —,— żąd. kwiecień 58,50 żąd., kwiecień-maj 57,50 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons. bez in., wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedz. —,—, na kwiecień (50-ta) 53.00 ofiar., (70-ta) 33.30 ofiar., kwiecień-maj 53 00 żąd., (70-ta) 33.30 żąd., maj-czerwiec (50-ta) 53,20 żąd., czerwiec-lipiec (50-ta) 53,50 żąd., lipiec-sierpień (50-ta) 54,00 ż., sierpień-wrzesień (50-ta) 54,50 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 9 kwietnia: żyto 150.00 mrk., pszenica — mrk. owies 142 00 mrk.. rzep —,— m.. oléj rzepiowy 58,50.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dnia 8 kwietnia (50-ta) 53,00 mrk., (70-ta) 33.30 mrk.

Ceny targowe z dnia 8 kwietnia 1889.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	ciężki naj-wyż. M.	F.	naj-niż. M.	F.	średni naj-wyż. M.	F.	naj-niż. M.	F.	lekki towar naj-wyż. M.	F.	naj-niż. M.	F.
Pszenica biała	18	00	17	80	17	50	17	00	16	80	16	30
„ żółta	17	90	17	70	17	40	17	10	16	70	16	30
Żyto	14	70	14	50	14	30	14	00	13	80	13	60
Jęczmień	15	60	14	40	13	60	13	20	12	00	11	70
Owies	14	00	13	80	13	70	13	60	13	50	13	40
Groch	15	50	15	00	14	50	14	00	13	00	12	5

Berlin 8 kwietnia (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 175 do 192 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 186,75 do 186,00, żąd. —, na maj-czerwiec płacono 188.50 do 187,50, na czerwiec-lipiec płacono 190,00 do 189,50, na lipiec-sierpień płacono 191,00 do do 190,00, na wrzesień-październik płacono 189,75 do 187,25. Wypowiedziano 850 ton. Cena wypowiedziano 186,75 mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 140—150 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 146.25—145,75, żąd. —, maj-czerwiec płac. 147,00—146.25, na czerwiec-lipiec płac. 148.00—148.25—147,50, na lipiec-sierpień płacono 149,25—148.75, wrzesień-październik płac. 150,00—150,25—149,75. Wypowiedziano 2 50 ton. Cena 146 00 mk.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd 140 do 165 według jakości, miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj pł. 144,50—144,75—144, na maj-czerwiec pł. 142, czerwiec-lipiec pł. 141,50—142 do 141.50, wrzesień-październik pł. 139,00—138,50. Wypow. — ton. Cena —,—.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 56,0 mk., z beczką —,— m., na miesiąc bieżący 56,8, kwiecień-maj płacono 56,2—56,4, na maj-czerwiec płac. 55.9—56,1, na wrzesień-październik pł. 50.4—50,7. Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu 55,0—54,9, na kwiecień płac. 53,7 do 53,4, na kwiecień-maj płacono 53,7—53,4, na maj-czerwiec płacono 53,9—53,7, na czerwiec-lipiec płacono 54,4—54.1, na lipiec-sierpień płacono 54,8—54,6, na sierpień-wrzesień płacono 55,2 do 54,9, na wrzesień-październik płacono 55,4 do 55,2 Wypowiedziano 60,000 litr. Cena 53,6. Nieopodatk. obciąż. 70 mrk. podatku konsumc. w miejscu 35,4—35,2, kwiecień i kwiecień-maj płc. 34.6—34,3, na maj-czerwiec płacono 34,7—34,5, na czerwiec-lipiec płacono 35,2—34,9, na lipiec-sierpień płacono 35,6—35,3, na sierpień-wrzesień płac. 36—35,6, na wrzesień-październik płac. 36,1—35,7. Wypowiedziano 110,000 litr. Cena 34,4.

Hamburg, 8 kwietnia. Okowita słabiéj. na kwiecień-maj $22^1/_2$ żąd., maj-czerwiec 23— żądano, lipiec-sierpień $24^1/_4$ żąd., sierpień-wrzesień 24 żąd. Kawa good average Santos za kwiecień $84^3/_4$, za maj 85 —, za wrzesień $86^1/_4$. za grudzień $86^1/_4$, Usposobienie potw. Obrót 2500 miechów.

Magdeburg, 8 kwietnia. Cukier ziarnisty excl. worka 92% —,—, cukier ziarn. excl. 88% 21.80 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,— Drugi produkt excl. 75% Rendem, 18,20. Usposobienie: słabiéj. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa 33,00, mielona rafin. II. z beczką 31,50, miel. Melis I z beczką 31,25. Niezm. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za kwiecień 17,90 płac., 17,95 żąd., maj 17,90 płac., 17,95 żąd., czerwiec 18,00 płacono, 18.10 żąd., lipiec 18 10 płacono, —,— żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Rozbiór Dekalogu

dla klas wykształceńszych

przez

Ks. St. Załęskiego, T. J.

Cena za egzemplarz 50 fen., z franko przesyłką 60 fen.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Podróżujących nie wysyłam.

Łaskawe zamówienia upraszam wprost listownie.

L. Zboralski,

Handel win w Pleszewie,

poleca

wino mszalne

vinum de vite purum

pod mym osobistym dozorem na Węgrzech wytłoczone, za którego czystość ręczę na mocy przy sięgi złożonéj przed Władzą Duchowną. — Butelka litrowa M. 1,75, półlitrowa M, 0,90.

Wino górnowęgierskie tokajskie

osobiście na Węgrzech u producentów zakupione, począwszy od Mk. 1,50 za litr w beczce. — Sprzedającym z drugiéj ręki odpowiedni rabat. Próby i cenniki na żądanie gratis i franko.

Stare wina węgierskie

dla dzieci, chorych i rekonwalescentów.

Oprócz tego znaczne zapasy **win francuzkich, czerw. i białych, reńskich, hiszpańskich, szampańskich — marki: Moët & Chandon, F. Bumiller, George Goulet — win reńskich musujących** i t. d.

Stare araki i koniaki

w wyborowych gatunkach, po bardzo przystępnych cenach. (1253)

Łaskawe zamówienia upraszam wprost listownie.

Podróżujących nie wysyłam.

Północno-niemieckie

Towarzystwo asekuracyjne od gradobicia n. w. w Berlinie.

Suma zabezpieczona w roku 1888	Mk. 450,182,473
Ilość członków w roku 1888	57,499
Rezerwa na rok 1889	Mk. 1,652,782

Bliższych informacyi udzielają oraz wnioski do tegoż towarzystwa przyjmują (1484)

Z. Mazurkiewicz, Reprezentacya na W. Ks. Pozn. **Ig. Radkiewicz,** Inspektor.

Poznań.

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

„VULKAN"

(1019) I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

M. Zakrzewicz,

Poznań, Stary Rynek 5, jatka 9/10,

skład wszelkich gatunków mięsa wyborowego,

poleca **peklówkę wołową i wieprzową, szynki wędzone i peklowane, ozory wołowe, peklowane i wędzone,** począwszy od 2 do 6 funtów. **Kiełbasę polską krajaną, świeżą i wędzoną każdego czasu.** (1468)

Wszystkie mięsiwa przed sprzedażą, pod dozorem władzy mikroskopijnie są rewidowane.

Listy kredytowe

wydawane przez nas dla podróżujących po Francyi uprawniają okaziciela do odbierania potrzebnych pieniędzy w Paryżu, w Lugdunie, w Marsylii, w Nicei, w Orleanie, w Tuluzie, w Bordeaux i w innych mniejszych miastach francuskich. Klienci nasi znajdą w salach instytucyi bankowéj Crédit Lyonnais bezpłatne i uprzejme przyjęcie. Obok wielkiéj ilości pism publicznych wyłożonych tam dla ich użytku, podawane im będą wszelkie ułatwienia do zwiedzania miasta i okolicy. Podczas wystawy Paryskiéj odbierać będą cenne wskazówki do zajęcia dogodnego mieszkania i do zapoznania się ze stosunkami lokalnemi. (1483)

Bank włościański w Poznaniu.

Otrzymaliśmy zlecenie do wypożyczenia znacznych kapitałów na posiadłości ziemskie pod bardzo korzystnemi warunkami. (1424)

Przy tem nadmieniamy, że już teraz udzielamy zaliczek na wełny prane i nieprane, które na czas jarmarku w Poznaniu oddane nam będą do sprzedaży.

Na żądanie dostarczamy wańtuchów tak do brudnéj jakoteż do opranéj wełny.

Prosimy o zlecenia

N. Kierski i Spł.

w Poznaniu.

Magazyn strojów
A. F. Modrzyńskiego,

Poznań, Jezuicka ul. 12

(narożnik Starego Rynku)

poleca na porę wiosenną i latową: **kapelusze koronkowe i słomkowe, wstążki, pióra i kwiaty, koronki, tiule, welony, gorsety, woalki i krepy.**

Wszystko w wielkim wyborze a nie drogo. (1479)

W. Trzciński, rzeźbiarz i pozłotnik, (1435)

Poznań, ulica Wodna nr. 29.

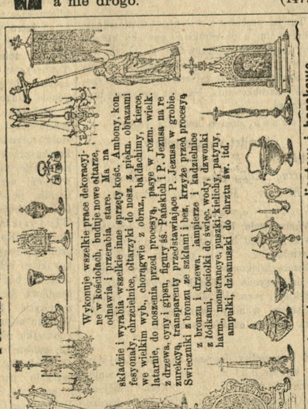

Oprawy obrazów gustowne z listew i barokowe.

Świeże galicyjskie kwiczoły

poleca (1485)

A. Cichowicz.

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (844)

Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po **3%**, kwoty większe, każdego czasu płatne po **$3^1/_2$%**, a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%**.

Bank

Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Kusztelan.

Karmelki zaprawione babką, nadzwyczaj skuteczne na **kaszel, chrypkę i zaflegmienie,** paczka po 30 fen., pudełko po 50 fen., **Karmelki cebulane** nadzwyczaj skuteczne na kaszel, chrypkę etc., paczka po 30 fen. (630)

Miód zaprawiony koprem, sok na kaszel, przyjemnego smaku, butelkę po 50 fen. i 1 m. poleca

Czerwona apteka

w Poznaniu, Rynek 37.

Radlauera

esencya jodłowa

z przepysznym zapachem lasu jodłowego, do przeczyszczania powietrza w pokojach i w salach dla chorych wzmacnia nerwy a oddziałuje nader korzystnie na organa oddechowe, premiowana 3 złotemi medalami i dyplomem honorowym w Paryżu, Neapolu i Brukseli. Butelka po 1 mrk., rozpylacz 1,25 m. Tylko prawdziwe (629)

w Czerwonéj aptece

w Poznaniu, Rynek 37.

Słodkie mesyńskie pomerańcze, soczyste cytryny, wł. kasztany, daktyle, rodzenki na gałązkach, migdały w łupinkach etc. poleca (1208)

W. Becker,

plac Wilhelmowski nr. 14, róg ulicy Teatralnéj.

2 studentów

może przyjąć (1467)

A. Modrzyński, b. n. Jezuicka ul. 12.

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajentadóbr LICHTA w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Poszukuje się dobrego

kipra

do hurtownego składu win węgierskich na prowincyą. Znajomość handlu kolonialnego pożądaną, lecz nie jest warunkową. Oferty przyjmie **Ekspedycya Kuryera Pozn. sub B. A. 1481.**

Jan Komendziński,

malarz, (1487)

Poznań, ulica ś-go Marcina 9,

poleca się do wykonywania **wszelkich prac malarskich i pozłotniczych w kościołach,** poleca także swój **skład sprzętów kościelnych,** które wyprzedaje po zniżonéj cenie.

M. Piotrowski,

Poznań, ul. Wrocławska nr. 14.

Polecam się do wykonywania *wszelkich prac rzeźbiarskich, sztukatorskich, malarskich i pozłotniczych w kościołach.*

Buduję ołtarze, przerabiam i odnawiam stare, stawiam ambony, chrzcielnice i balustrady przez czas zniszczone, wszelkie rzeźby i ołtarze z marmuru i mozajki doprowadzam ślifowaniem do pierwotnego koloru.

Jako dowód wieloletniéj pracy w mym zawodzie pozwalam sobie przytoczyć z dawniejszych i nowszych lat, gdzie także takie prace do wykonania mi powierzano.

I tak: odnawiałem wnętrze mozajkowéj kaplicy imienia Potockich w Katedrze gnieźnieńskiéj, budowałem nowe ołtarze we Wrześni, Witkowie, Bninie, Stęszewie, w Osówcu w kaplicy, w Gołębinie, w Królestwie Polskiem: Tuliszkowie i Szymanowicach. W Poznaniu w kościele śgo Marcina, w Katedrze wieki ołtarz wykonałem nowym stiukiem mozajką, w pięknym kościele Farnym w Poznaniu częściowe reparacye mozajki uskuteczniałem.

Wielebni Księża Proboszczowie i Szanowne Dozory wymienionych kościołów mogą poświadczyć, że powierzone mi prace starannie i sumiennie wykonałem.

Mam przeto nadzieję, że będę umiał pozyskać zaufanie wszystkich, którzy mi prace dekoracyjne powierzyć raczą.

Zarazem polecam młody mój *skład figur św., stacye Męki Pańskiéj* nader starannie wykonane z masy i sztucznego kamienia, *lampy, krzyże, książki do nabożeństwa, różańce, obrazy* w ramach i bezr am i t. d. (1423)

B. Samoliński

malarz dekoracyjny,

Poznań, ul. Podgórna 13, I p.

wykonuje wszelkie prace w zakres malarski wchodzące, j. n. upiększanie **kościołów**, złocenie ołtarzy, malowanie obrazów nowych i odnawianie starych. **Maluję salony** w najrozmaitszych stylach, oraz zajmuję się obiciem takowych, jako też pojedyńczem tapetowaniem. malowaniem sufitów, ścian, drzwi, okien, podłóg itp. Wykonywam firmy wszelkiego rodzaju. Upiększam zewnętrze domów. Robota gustowna i trwała, ceny umiarkowane. (1410)

Niżéj podpisany, opierając się na długoletnich doświadczeniach i znakomitych świadectwach jako też poleceniach o swéj skutecznéj działalności, poszukuje od 1-go lipca ew. 1 października r. b. miejsca samodzielnego (1486)

nadinspektora

na większéj posiadłości ewent. administracyą dzierżawy.

Wytrembowice p. Ostaszewem pow. Toruński.

Czeszewski, administrator.

Nauczycielka egz.

z wyśmienitym patentem, z dobréj familii, obecnie w miejscu, znająca konwersacyą francuzką, angielską i niemiecką, przytem muzykalna, poszukuje innego miejsca od 1 maja r. b. O łaskawe oferty uprasza się pod lit. **M. M. Wałycz p. Wąbrzeźno** (Briesen W.-Pr.) (1432)

Urzędnik gosp.

z żoną, zaopatrzony w chlubne świadectwa, będący kilka lat w jednem miejscu, poszukuje od 1 lipca r. b. nowéj posady. Adres w **Eksped. Kuryera** pod nr. 1454.

Poszukuje umieszczenia

Kilku **ekonomów i rządców** kawalerów, obecnie w miejscu, obeznanych gruntownie z uprawą ziemi i chowem inwentarza, a mogący odwołać się na rekomendacye swoich pryncypałów.

Gospodyni folwarczna z świadectwem z ostatniego miejsca z 5-letniego pobytu. (1104)

Na 1 lipca:

Rządzca żonaty, z małą familią obeznany doskonale z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa postępowego z drenowaniem i z świadectwami z doskonałych gospodarstw niemieckich.

Rządzca kawaler w średnim wieku, pilny i sumienny gospodarz, opuszczający obecną posadę z powodu wydzierżawienia majątku, a mogący się odwołać się na rekomendacyą pryncypała.

R. M. Koczorowski, Podgórna ulica 7.

Która z polskich panien zechce być drugą matką dla ośmioletniéj dziewczynki, a przytem przyjąć za towarzysza życia 35 letniego wdowca z dobréj familii i w uregulowanych stosunkach majątkowych. Wyprawa zbyteczna, gotówka pożąd na, religijne i dobre wychowanie wymagane. Łaskawe oferty z dołączeniem fotografii przyjmie tylko do 20 kwietnia **Ekspedycya Kuryera Pozn. sub „Wdowiec 35."** (1482)

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.